Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8606 | Lwów, czwartek 30 sierpnia 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Francja oficjalnie zaprasza Sowjety do podpisania paktu Kelloga.

Zagadkowy wybuch gazu trującego w Lipsku.

Ministerjalna inspekcja kolei Wschodniej Małopolski. - Sensacyjne fałszerstwo polityczne. - Pożar w Zagrzebiu przyczyną demonstracji. - Nagły zgon wizytatora szkół na dworcu lwowskim.



ZDRADZIECKIE JABŁUSZKO.
(Do artykułu na str. 7.).

Manewry jesienne armji sowieckiej nad granicą polsko-rumuńska.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Pogranicze sow., 28. sierpnia.

Z Moskwy donoszą: Wielką sensację wywołał tu ogłoszony komunikat, wedle którego zamiast zapowiedzianych na granicy polskiej **letnich lokalnych** manewrów armji czerwonej, odbędą się z początkiem jesieni **wielkie manewry złączonych armji, obejmujących okręgi: kijowski, odeski oraz** smoleński. Manewry te odbędą się wzdłuż granicy **polsko-rumuńskiej**, mając jako zadanie — **obronę linji Kijów—Odessa—Smoleńsk** przed ewentualnym atakiem ze strony złączonych sił Polski i Rumunji. Dla kierowania manewrami specjalnie przybędzie na Ukrainę szef sztabu generalnego Kamieniew w towarzystwie **niemieckiego attache wojskowego**

—o—

INSTRUKCJE DLA SĄDÓW PRACY.

Warszawa, 28. sierpnia. (st). Projekty rozporządzeń wykonawczych do **ustawy o sądach pracy** zostały rozesłane do opinji prezesów sądów apelacyjnych. Obecnie Min. pracy przystąpiło do opracowywania instrukcji dla **sądów pracy.**

ZJAZD DELEGACJI KUPCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. sierpnia. (st). Stowarzyszenie kupców i przemysłowców w Wilnie przygotowuje się bardzo energicznie do **zjazdu delegatów kupieckich z całej Polski**, który odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 września.

Sprawność Kas Chorych

zależy od samych ubezpieczonych.

ŻALE PRACODAWCÓW I UBEZPIECZONYCH PRACOWNIKÓW. — CO MÓWIĄ LEKARZE I FUNKCJONARJUSZE KAS CHORYCH. — POŻYTEK KAS I ICH NIEDOMAGANIA. — LECZNICTWO MASOWE MA SWE UJEMNE STRONY. — W RĘKACH SAMYCH UBEZPIECZONYCH LEŻY MOŻNOŚĆ ZAPEWNIENIA KASOM SPRAWNEGO FUNKCJONOWANIA.

Lwów, 29 sierpnia.

Udowadnianie, że Kasa Chorych jest instytucją popularną, byłoby zadaniem najniewdzięczniejszem w świecie. Owszem, mało jest — poza wymiarem podatków — urządzeń, równie zawzięcie, równie **powszechnie krytykowanych.** Prym w chórze wiodą **pracodawcy.** Twierdzą — i słusznie — że świadczenia, jakie z tytułu opłat do Kasy Chorych ponoszą, są zbyt wielkie, w **Polsce większe, niż gdziekolwiek w Europie,** że ich brzemię paraliżuje rozwój gospodarczy kraju, kładąc się na przedsiębiorstwach klątwą wiecznych zaległości i rujnujących egzekucyj. Wykazują również przedsiębiorcy, że za część sum, jakie do Kasy Chorych odprowadzają, mogliby utrzymać dla swego personalu **stałego lekarza z apteką,** a po niedługim czasie wybudować własny szpital i dom wypoczynkowy.

Odmienną grupę malkontentów tworzą **ubezpieczeni.** Tych oczywiście mniej interesuje koszt utrzymania Kasy Chorych, a bardziej **zakres ich świadczeń.** I tu żaląc się, często, wcale często mają rację. Żalą się na niewłaściwe postępowanie organów administracyjnych, na zbyt pobieżne oględziny lekarskie, na lekceważenie chorób, na męki, które przejść muszą, zanim doczekają się swej kolejki.

Dla pełnego obrazu wspomnieć również wypada o ostatniej grupie malkontentów. Są to **lekarze i funkcjonarjusze Kasy Chorych.** Ci również wieleby mieli do powiedzenia — dla odmiany — na temat stosunku ubezpieczonych do Kasy. Z perspektywy człowieka, pracującego w tej instytucji, nie przedstawia się jej kljentela zbyt korzystnie. Jest to **olbrzymi tłum proletarjatu, we wszystkiem dopatrujący się krzywdy, stale niezadowolony, w odruchach brutalny, w wymaganiach nie znający granic.** Dla takiego „kljenta" jest Kasa Chorych automatem, który dawać ma zasiłki, leczyć środkami, jakich używają ludzie bardzo bogaci, a w razie potrzeby — np. po ukończeniu sezonu roboczego — dostarczać źródeł utrzymania. Możnaby zacytować sporo przykładów nadużywania Kasy Chorych. Takie wypadki zaś, choćby sporadyczne, nie przyczyniają się chyba do wyjaśnienia stosunku Kasy do ludności.

Są to opinje podmiotowe. A jak jest objektywnie? Bezsprzecznie **Kasa Chorych robi ogromnie wiele dobrego.** Można wierzyć bilansowi pracodawców, że taniej i lepiej we własnym zakresie daliby to, co daje Kasa, ale i pracodawcy przyznają, że w czasach, gdy jeszcze Kasy nie było, tego wszystkiego nie dawali. W samym Lwowie, gdzie skargi na działalność Kasy Chorych nie są na ogół ani mniejsze, ani większe, niż gdziekolwiek indziej, **owoce jej pracy trzeba uznać.** Trzeba uznać, że tysiące ludzi korzysta z niej, z jej porad, jej lekarstw, jej zasiłków, że dzięki niej umożliwiono tym ludziom **wyjazdy do miejsc klimatycznych,** że w chorobach, wymagających zabiegów chirurgicznych lub ortopedycznych, **urządzenia Kasy są wzorowe,** że wreszcie niedługo otrzymają chorzy na płuca lecznicę, na jaką nie mogłaby się zdobyć żadna jednostka prywatna, a chyba związek spółdzielczy najwyższego typu. Działalność Kasy Chorych szczególnie zaznacza się **w okresach epidemji,** gdy nawet państwowa i samorządowa pomoc bezradnie opuszcza ręce.

Z drugiej strony skargi na niedomagania są często uzasadnione. Możnaby rzec, **że trudno, aby ich nie było tam, gdzie w grę wchodzą masy,** gdzie całość jest machiną olbrzymią, o agendach licznych i skomplikowanych. Powiedział pewien słynny kuchmistrz, że sztuka sporządzania potraw wykwintnych kończy się tam, gdzie kończą się patelnie i rondle, a zaczynają hektolitrowe kotły. Kasa Chorych jest **warsztatem en gros** i czasem wyprodukuje coś, z czego nie mogłaby być dumną.

Ale oczywiście sporo niedomagań **dałoby się usunąć przy dobrej woli, energii i odwadze czynu.** Tylko utyskiwania nie zmienią niczego.

Kto ma dokonać naprawy?

Gdy się słucha owej wielogłośnej symfonji skarg, wydaje się niekiedy, że Kasa chorych jest instytucją narzuconą, niezawisłą, kierowaną przez obojętnego na krytykę dyktatora. Tymczasem **jest ona organem społeczeństwa; społeczeństwo posiada pełny wpływ na jej wartość. Społeczeństwo jednak nie chce, lub nie umie wyzyskać tego wpływu.**

Każdy naród posiada taki rząd, na jaki zasługuje. Możnaby to przysłowie sparafrazować: **Każde miasto ma taką Kasę chorych, na jaką zasłużyło.** Nie Warszawa nasyła tu swoich ludzi. Kierują agendami Kasy **mężowie zaufania, pochodzący z wolnego wyboru.**

Wobec zbliżającego się terminu nowych wyborów, **wypada pomyśleć nad uskutecznieniem tych napraw, jakie są potrzebne.** Nic nie przeszkadza pracodawcom, nic nie przeszkadza ubezpieczonym **wprowadzić do zarządu Kasy jeszcze więcej ludzi, dających gwarancję dobrej woli, uczciwości i energji.** Nad tem trzeba pomyśleć.

Kasa chorych, jako instytucja w założeniu swem ultrademokratyczna, **nie może pracować w rękawiczkach glacé.** Ale przy pewnym wysiłku, może dać **świadczenia solidne, może działać sprawnie i bez zgrzytów.**

Inspekcja kolei Wschodniej Małopolski

PODJĘTA PRZEZ P. MINISTRA KÜHNA.

Warszawa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) We czwartek 30. bm. p. min. komunikacji **Kühn udaje się na inspekcję dyrekcji kolejowej stanisławowskiej i lwowskiej,** przyczem weźmie udział w uroczystościach otwarcia **Targów Wschodnich.** P. ministrowi towarzyszyć będzie w podróży dyrektor departamentu budowy kolei inż. Ciechanowiecki oraz sekretarz p. Gustaw Rożałowski.

Awantury w więzieniu toruńskiem.

Toruń, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) W tutejszem więzieniu, w dniu 27 bm. w celi Nr. 24 więźniowie sprzeciwili się rewizji, jaką miał przeprowadzić dozorca więzienny. W tym celu zabarykadowali oni drzwi, poczem zdemolowali urządzenia. Więźniowie innych cel wszczęli również awantury. Przybyła na miejsce policja zlikwidowała całe zajście. — Przesłuchani więźniowie podali jako powód zajścia, rzekome złe obchodzenie się z nimi jednego z dozorców więziennych.

Trujący gaz na ulicach Lipska

ZNÓW ZAGADKOWA EKSPLOZJA W NIEMIECKIEJ FABRYCE.

Berlin, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) W wielkim magazynie towarowym Althoffa w Lipsku (położonym w śródmieściu) nastąpiła **eksplozja zbiornika amoniaku (?),** znajdującego się w lodowni. Ulatniający się gaz dostał się do pomieszczeń magazynu, zmuszając personal i kljentów **do ucieczki na ulicę.** Pomimo zarządzonej natychmiast akcji ratunkowej, **gaz rozprzestrzeniał się szybko w okolicy domu towarowego. Kilku przechodniów ulicznych, zatrutych gazem przewieziono do szpitala.** Policja zamknęła ulicę w okolicy składu i przystąpiła do oczyszczania powietrza. Niebezpieczeństwo udało się ostatecznie usunąć.

Sensacyjne fałszerstwo polityczne.

RZEKOMY LIST CHAMBERLAINA DO BRIANDA.

Londyn, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) Agencja Reutera dowiaduje się, że list opublikowany we wielu dziennikach w Stanach Zj. i w Kanadzie, mający rzekomo pochodzić od Chamberlaina, który miał go wystosować do Brianda z omówieniem porozumienia kompromisowego między Anglją i Francją, jest poprostu sfałszowany. We wspomnianem piśmie Chamberlain miał proponować Francji w imieniu rządu brytyjskiego daleko idące ustępstwa wielkiego znaczenia.

KONFERENCJA PREMJERA BARTLA Z MIN. KÜHNEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. sierpnia. (st). W dniu dzisiejszym p. prezes Rady min. prof. Bartel przyjął w Prezydjum Rady min. min. Kühna, z którym odbył przeszło godzinną konferencję w aktualnych sprawach kolejnictwa i lotnictwa.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ P. SKOTNICKIEGO?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. sierpnia. (st). Sprawa ustąpienia **dyrektora departamentu sztuki w Min. oświaty Skotnickiego** została ostatecznie rozstrzygnięta. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, na jutrzejszem posiedzeniu Rady min. będzie rozważana sprawa **następcy p. Skotnickiego.** Najpoważniejsze szanse do objęcia tego stanowiska posiada p. Wojciech **Jastrzębski,** profesor szkoły sztuk pięknych w Warszawie.

POWODZENIE POLSKICH „DOLARÓWEK" W PALESTYNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Polskie dolarówki cieszą się w Palestynie ogromnym popytem i nabywane są **po kwotach wyższych aniżeli w Polsce.** Za samem tylko pośrednictwem radcy handlowego dra Bernarda Hausnera, **nabyto tam już 1200 dolarówek.** Należy zaznaczyć, iż dolarówki napływają do Palestyny również i innemi drogami, wskutek czego ogólnej ilości odcinków sprzedanych do obwili obecnej określić się nie da.

Francja oficjalnie zaprasza Sowjety do podpisania paktu Kelloga.

RZĄD SOWJECKI ODMAWIA UDZIAŁU W KOMISJI LIGI NAR. KONTROLI PRODUKCJI BRONI.

Moskwa, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) Agencja Tass donosi, że ambasador francuski Herbette na podstawie instrukcji swego rządu wręczył wczoraj Litwinowowi oficjalne zaproszenie rządu ZSSR. do udziału w pakcie Kelloga. Herbette wskazał, że przystąpienie do paktu odbędzie się na tych samych warunkach i z przyznano mocarstwom, które podpisały pakt w dniu 27 bm. Oprócz tego Herbette wręczył Litwinowowi kopię podpisanego paktu.

Litwinow poprosił ambasadora francuskiego o podanie mu w formie oficjalnej listy wszystkich rządów, do których wysłano podobne zaproszenia oraz wszelkie dokumenty, stanowiące korespondecję dyplomatyczną w sprawie paktu oświadczając, że powyższe informacje będą dla rządu sowjeckiego niezbędne przy badaniu propozycji.

Moskwa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.). Tass podaje: „Izwiestja", omawiając zaproszenie do wzięcia udziału w pakcie Kelloga doręczone przez Herbette'a podkreślają, iż to demarche, **jakkolwiek być może nieprzyjemne** dla niektórych z pośród 15-tu pierwszyst uczestników paktu, **stało się przymusowe (!)** w związku z przyjęciem przez opinję publiczną Europy i Ameryki **deklaracji rządu sowjeckiego stwierdzającej, że pakt bez udziału ZSSR może zawierać w sobie ostrze, skierowane przeciwko Sowjetom.**

Stwierdzając pewne odchylenia od pierwotnych zarysów paktu, na które musieli się zgodzić jego inicjatorowie, „Izwiestja" podkreślają, iż jednoczesne wejście paktu w życie, zarówno dla pierwszych 15-tu jego uczestników, jak i dla uczestników późniejszych, **pozbawia pierwszych uczestników swobody akcji agresywnej wobec państw, które nie brały udziału w ceremonji 27. sierpnia br.**

Moskwa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.). Agencja Tass oświadcza, że **Sowjety nie powzięły żadnej decyzji w sprawie przystąpienia do paktu Kelloga.**

Moskwa, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) Agencja Tass podaje: Wczoraj Litwinow wystosował do Sekretarjatu Ligi Narodów telegram w związku z propozycją doręczoną rządowi sowjeckiemu za pośrednictwem rządu niemieckiego w sprawie możliwości udziału delegatów sowjeckich w drugiej sesji specjalnej komisji kontroli produkcji broni.

Na wstępie Litwinow wyraża ubolewanie z powodu odrzucenia przez komisję rozbrojeniową sowjeckiego projektu rozbrojenia a następnie stwierdza, że i inne komisje Ligi Narodów nie doprowadziły również do żadnych wyników, zmierzających do rzeczywistego rozbrojenia. Dlatego też rząd sowjecki czuje się w prawie stwierdzić, że Liga Narodów i jej organizacje nie uczyniły nic i nie czynią nic dla rzeczywistego, choćby częściowego rozwiązania problemu rozbrojenia. Jest zupełnie oczywistem, że brzemię militaryzmu, tak uciążliwe dla mas ludowych, nie będzie mogło być zmniejszone i że sprawa pokoju nie będzie mogła posunąć się na przód, póki rządy w dalszym ciągu współzawodniczyć będą w zbrojeniu się i powiększaniu produkcji broni.

Prace komisji specjalnej nie dając żadnych rezultatów praktycznych, mogą doprowadzić jedynie do stworzenia iluzji. Dlatego też rząd sowjecki nie uważa za możliwe wziąć udziału w pracach komisji specjalnej. Stwierdza jednocześnie ponownie swoją skłonność do wzięcia jaknajczynniejszego udziału w pracach nad rzeczywistem rozbrojeniem, zarówno jak nad opracowaniem konwencji międzynarodowych, które pozostawiałyby w związku z zagadnieniami, jakie nasuwa sprawa rzeczywistego rozbrojenia.

Radość Polski z podpisania paktu.

ALUZJA MIN. ZALESKIEGO DO POLITYKI LITWY.

Paryż, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) Havas podaje: Minister Zaleski oświadczył przedstawicielom prasy, iż Polska cieszy się z podpisania paktu, który stanowi etap na drodze do urzeczywistnienia istotnej i ostatecznej stabilizacji pokoju. Jeżeli istnieją regiony, gdzie wojna jest nieprawdopodobna, to istnieją również inne, w których rozwaga i umiarkowanie z trudnością panują nad porywami i gdzie jest rzeczą niemożliwą znaleść rozstrzygnięcie, mogące przynieść tym regjonom bezpieczeństwo. Problemy te są dziedziną pracy Ligi Narodów, której pakt ułatwi w olbrzymiej mierze osiągnięcie celu.

Nowy zamach na króla Włoch i Mussoliniego?

ZNALEZIENIE 17 BOMB NA POLU MANEWRÓW.

Wiedeń, 28 sierpni. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Medjolanu, że podczas wielkich manewrów koło Monte Ferlatto, w których brał udział król i Mussolini, pewien chłop znalazł na łące w Ivrea bombę. Policja przeprowadziła w związku z tem dochodzenia i znalazła dalszych 16 bomb. Oficerowie artylerji są zdania, że bomby te zostały niedawno podłożone.

Belgja zgłasza zastrzeżenia co do Nadrenji.

KONFERENCJA ZALESKIEGO I BENESZA CO DO „ANSCHLUSSU"

Berlin, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) „Telegr. Union" donosi z Paryża, że belgijski minister Hymans zgłosił u rządu francuskiego swe zastrzeżenia co do definitywnego rozstrzygnięcia problemów ewakuacji Nadrenji bez uwzględnienia zasadniczych interesów Belgji.

Wedle dalszych informacyj „Tel. Union" Zaleski i Benesz odbyli w Paryżu wyczerpującą konferencję o stosunku Polski Czechosłowacji do ewakuacji Nadrenji i do kwesji ewent. przyłączenia Austrji do Niemiec. Obaj ministrowie porozumieli się podobno zupełnie w obu tych kwestjach i postanowili odtąd postępować w tych sprawach w przyszłości wspólnie.

Pożar w Zagrzeb'u przyczyną demonstracji

USIŁOWANO PODPALIĆ LOKAL KLUBU RADICZOWCÓW.

Zagrzeb, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) W klubie Chorwackiej Partji Chłopskiej wybuchł ostatnio pożar **równocześnie w 2 miejscach.** Straży ogniowej z trudem tylko udało się ogień opanować. Na środku wielkiej sali klubowej ustawiony był **ołtarzyk ze świecami stale płonącemi za spokój duszy Radicza.** Jedna z takich wstęg zaczęła się tlić, lecz pożar w porę zauważono i stłumiono. Gdy straż pożarna zajechała przed lokal klubowy **z okna strychu buchnęły wielkie płomienie.** Istnieje przypuszczenie, że **ogień został podłożony zbrodniczą ręką równocześnie w 2 miejscach.** Po ugaszeni pożaru **demonstrował wielki tłum po ulicach miasta,** wznosząc okrzyki przeciwko „żołdakom belgradzkim" jako domniemanym sprawcom

---o---

NADESŁANE.

ZAPROSZENIE INNYCH PAŃSTW DO PAKTU KELLOGA.

Waszyngton, 28. sierpnia. (Tel. G. P.). Rząd Stanów Zj wręczył dziś przedstawicielom dyplomatycznym tych państw, które nie podpisały wczoraj paktu Kelloga **notę zapraszającą do przystąpienia i podpisania paktu.** Nota zawiera m. i. oświadczenie tej treści:

„Stany Zj. zabiegały od początku o to, aby **żadne z państw nie było pozbawione sposobności niezwłocznego przystąpienia do nowego traktatu,** lecz aby mogły również korzystać z tych samych dobrodziejstw, co pierwsi sygnatarjusze. Zgodnie więc z projektem paktu zastrzeżono możność przystąpienia do paktu **wszystkim innym państwom, które tego zapragną.** Z przyjemnością stwierdzić trzeba, że już dzisiaj rząd Stanów Zj. otrzymali od rządów kilku państw **nieurzędowe zgłoszenia gotowości przystąpienia do paktu** w najbliższym czasie".

„Rząd Stanów Zj. szczęśliwy będzie, mogąc otrzymać właściwe zgłoszenie od rządów tych państw, które pragną w ten sposób przyczynić się do wzmożenia ruchu na rzecz pokoju powszechnego. Podnieść należy **wyraźne postanowienie paktu, że z chwilą wejścia jego w życie rozpocznie się działanie paktu w stosunkach między stroną doń przystępującą a pierwszymi sygnatarjuszami.** Jest przeto oczywistem, iż rządy państw przystępujących do traktatu będą miały **pełny udział dobrodziejstwa traktatu,** równocześnie z wejściem jego w życie".

ZAPROSZENIE AUSTRJI I JUGOSŁAWJI.

Wiedeń, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) Amerykański charge des affaires wręczył kanclerzowi notę swego rządu, która zaprasza rząd austrjacki do przystąpienia do tego paktu Kelloga. 30 bm. zbierze się Rada ministrów, która zajmie się powyższą notą.

Białogród, 28 sierpnia. (Tel. G. P.). Przedstawiciel Stanów Zj. złożył rządowi notę z prośbą o przyłączenie się do paktu Kelloga. Rada ministrów zbada notę

AKCESY DALSZYCH PAŃSTW

Paryż, 28. sierpnia. (Tel. G. P.). „Matin" donosi, że w ciągu dnia dzisiejszego już 4 państwa zgłosiły telegraficznie chęć przystąpienia do paktu przeciwwojennego Kelloga, a mianowicie **Danja, Jugosławja, Rumunja i Peru.**

RADA MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 28. sierpnia. (st) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Min., na którem załatwiono **szereg drobnych spraw.** M. i. sprawę elewatorów zbożowych. **Sprawa umowy ze spółką Harrimana na Górnym Śląsku** co do kopalń węglowych **nie była rozpatrywana.** Min. Składkowskiego, który bawi na urlopie, na posiedzeniu komitetu zastępował wicemin. Jaroszyński

---o---

PRACE NAD BUDŻETEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 sierpnai. (st.) Do Min. Skarbu wpływają w dalszym ciągu budżety poszczególnych resortów. Ostatecznie wszystkie preliminarze nadesłane mają być w pierwszych dniach września. Dziś wrócił z urlopu kierownik depart. budżetowego p. Sienkiewicz, pod którego kierownictwem prowadzone będą dalsze prace przygotowawcze.

JĘZYK RUSKI W CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.

Warszawa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) „Ekspress Por." donosi, że **metropolita Djonizy,** głowa Cerkwi prawosławnej w Polsce, rozpoczął obrady z przedstawicielami **ludności ruskiej** w sprawie **wprowadzenia języka ruskiego do nabożeństw** w miejscowościach o ludności prawosławnej mówiącej językiem ukraińskim. — Wyznaczono pierwsze posiedzenie prawosławnej synodalnej komisji powołanej do **przekładu ksiąg cerkiewnych z języka słowiańskiego na ukraiński.** Posiedzenie to nie odbyło się, ponieważ **reprezentanci społeczeństwa ruskiego odmówili udziału,** zapewne dlatego, że władze kościoła prawosławnego **dość niechętnem okiem patrzą na ukrainizację cerkwi,** aby nie tracić łączności z cerkwią rosyjską w razie, gdy po obaleniu bolszewików odzyska ona dawne znaczenie.

—o—

DWA NASZE STATKI JADĄ DO ŁOTWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. sierpnia. (st). Transportowiec **„Wilja"** i kanonierka **„Komendant Piłsudski"** rozpoczęły świeżą podróż po Bałtyku, zdążając w kierunku Rygi. Załogę statku stanowi średni kurs oficerski wojskowej marynarki wojennej w Toruniu.

—o—

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW ŁOTEWSKICH.

Ryga 28 sierpnia. (Tel. G. P.). Do zapowiedzianego pochodu demonstracyjnego komunistów nie dopuszczono. Przed sądem odpowie **za usiłowanie zamachu stanu oraz opór władzom, około 70 osób,** m. in. znana komunistka **Wera Dimdin** i osobnik o wiele mówiącem nazwisku W. **Krawall.** Wszyscy uwięzieni byli już karani za przynależność do partji komunistycznej. Minister spraw wewn. przedłożył sądowi **wniosek o rozwiązanie partji niezależnych socjalistów.**

—o—

KATASTROFA LOTNIKÓW ŁOTEWSKICH.

Ofiary niepotrzebnej brawury.

Ryga, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Tragicznie zakończył się brawurowy **lot sierżanta Kibera,** który wczoraj rano wystartował do lotu ćwiczebnego z 2 obserwatorami kpt. Blomero i kpt. Meltumem. Gdy samolot znalazł się nad domem ojca Kibera, pilot rozpoczął **karkołomne ewolucje.** W pewnej chwili aparat runął z 1000 metrowej wysokości ciężko w dół, rozbijając się doszczętnie. **Wszyscy trzej lotnicy zginęli na miejscu.**

Proces apelacyjny b. arcyks. Fryderyka

ODBĘDZIE SIĘ W PAŹDZIERNIKU W KATOWICACH

Kraków, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Z Katowic donoszą, że **rozprawa apelacyjna b. arcyksięcia austrjackiego Fryderyka przeciw skarbowi państwa** wyznaczoną została na **18. października.** Fryderyk apeluje przeciw wyrokowi I instancji w sprawie **własności byłej Komory Cieszyńskiej,** która oddaliła pretensje arcyksięcia. Rozprawa przed sądem katowickim rozpisaną została **na 1 dzień.** Rozpatrywana będzie głównie kwestja, czy **dobra Komory Cieszyńskiej stanowiły własność rodziny panującej**

Starcie ludności z wojskiem w Budapeszcie

„CYWILE" WZNIEŚLI BARYKADY, BRONIĄC SIĘ PRZED ATAKIEM SYNÓW MARSA.

Budapeszt, 28 sierpnia. (Tel. G. P). Między grupą artylerzystów węgierskich a ludnością cywilną doszło do krwawego starcia na dworcu Wschodnim w Budapeszcie obok jednego z kin. Artylerzyści przy pomocy broni białej zapędzili publiczność na rynek, gdzie ludność cywilna wzniosła barykady i zaczęła się bronić przed napaścią żołnierzy. Policja użyła broni białej. 10 osób raniono ciężko, a 25 lekko.

Zwłoka w proklamacji króla Ahmeda Zogu.

AKT PROKLAMACYJNY MA SIĘ ODBYĆ WE ŚRODĘ

Wiedeń, 28. sierpnia. Tel. G. P.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tirany o **zniecierpliwieniu ludności albańskiej,** która od kilku dni oczekuje zapowiedzianej proklamacji Achmeda Zogu królem. Pogłoski o dokonanem proklamowaniu okazały się przedwczesne. Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, na którem ma nastąpić uroczysta proklamacja króla, ma się odbyć **we środę,** ale nie jest pewnem, czy wszystkie formalności, a więc akt proklamowania i zaprzysiężenia nowego władcy będą mogły nastąpić tego samego dnia.

Nowe walki rozgorzały w Chinach.

TIEN - TSIN ZAJĘTY PRZEZ WOJSKA PÓŁNOCNE.

Pekin, 28 sierpnia. (Tel. G. P.). Po dłuższem zawieszeniu broni doszło znowu do gwałtownych starć pomiędzy oddziałami mandżurskimi a armją południową. Oddziały północne znacznemi siłami ruszyły pod kierownictwem gen. Czang-Czu Czanga wzdłuż linji kolejowej Mukden - Tien-Tsin. Według ostatnich wiadomości Tien Tsin zajęty został przez oddziały północne skutkiem czego wojska południowe, znajdujące się na północ od tego miasta, zostały odcięte od ich bazy.

UDEKOROWANIE DRA BETTA KRZYŻEM „POLONIA RESTITUTA".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 28. sierpnia. (st) Dziś p. Min. pracy i opieki społ. dr. Jurkiewicz udekorował krzyżem oficerskim „Polonia Restituta" **dra Maksymiljana Betta,** nacz. lekarza lwow. Kasy chorych za gorliwą, owocną i długoletnią pracę zawodową w instytucji społecznej.

—o—

PODWYŻKA PŁAC GÓRNIKÓW NA G. ŚLĄSKU.

Katowice 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Przyznano podwyżkę płac robotnikom kopalnianym, a mianowicie dla robotników akordowych o 4 proc., dla dniówkowych do lat 24 6 proc., ponad lat 24 9 prc. Podwyżka obowiązuje od 2. września br. włącznie do 28. lutego 1929.

—o—

MŁODOCIANE BESTJE LITEWSKIE CHCIAŁY UTOPIĆ POLAKA.

Kowno 28. sierpnia. (Tel. G. P.) W Szyrwintach na powracającego z miejscowego kościoła nauczyciela Polaka Piotrowskiego **napadła grupa młodzieży, która obiła go w bestjalski sposób laskami, poczem skrępowała powrozami i usiłowała zaciągnąć do pobliskiego stawu.** — Kilku włościan Polaków, którzy przypadkowo znajdowali się w pobliżu, odpędzili litewskich napastników, ratując w ten sposób Piotrowskiego.

—o—

ZDEFRAUDOWANA KASA MIEJSKA.

Berlin, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) Ujawnienie wielkich defraudacyj, popełnionych w zarządzie miasta niemieckiego St. Ingbert, zatacza coraz szersze kręgi. **Zdefraudowano ogółem około 8 miljonów złotych.** Policja aresztowała wybitnych przedstawicieli magistratu i rady miejskiej.

—o—

SZERSZENIE PRZYCZYNĄ KATASTROFY AUTA.

Stokau 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Koło Esspassingen wydarzył się charakterystyczny wypadek samochodowy. **Na autobus wiozący 8 osób napadł rój szerszeni.** Kiedy szofer chciał zamknąć drzwi wozu stracił panowanie nad kierownicą i **auto wpadło na przydrożne drzewo,** wskutek czego **wszyscy podróżni odnieśli rany.**

—o—

12 RANNYCH W KATASTROFIE AUTOBUSU.

Monachjum 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Autobus wiozący 26 osób w czasie zjazdu z góry Insleberg w Lesie Turyńskim z powodu zepsucia się hamulców **uległ katastrofie.** **12 osób rannych przewieziono do szpitala.**

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

OTWARCIE WYSTAWY WOŁYŃSKIEJ.

Łuck 28. sierpnia. (Tel. G. P.) 1 września br. nastąpi w Łucku uroczyste otwarcie wystawy wołyńskiej, będącej dla Wołynia przygotowaniem do powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu. Wystawcom eksponatów przyznano ulgę taryfową, osobową i bagażową 65 proc zniżki w drodze powrotnej. Zwiedzającym wystawę **przyznana została zniżka 33 prc.**

—o—

LOKAUT KRAWIECKI W NIEM. CZECH.

Warszawa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.). Zapowiedziany przez pracodawców **lokaut w przemyśle konfekcyjnym w Niemczech** stał się faktem. Ogółem łącznie ze strajkującymi **pozbawionych jest pracy przeszło 30 tys. krawców**

—o—

Obcy goście na Targach Wschodnich

Lwów, 29. sierpnia.

28. bm. zwiedzili Targi Wschodnie we Lwowie p. Ryszard **Franasovici,** rumuński wiceminister spraw wewn., oraz poseł do parlamentu rumuńskiego p. Konstantyn **Lupu.** Goście oprowadzeni przez p. Galline, generalnego konsula rumuńskiego we Lwowie, oraz delegata Targów Wschodnich oglądnęli Panoramę Racławicką i plac wystawowy, interesując się żywo **przygotowaniami do Targów Wschodnich,** które to Targi dotychczas już znacznie przyczyniły się do polsko-rumuńskiego zbliżenia gospodarczego. Goście rumuńscy obiecali **zwiedzić Targi powtórnie** w czasie trwania kampanji

—o—

Dwa pożary.

Ostrożnie z prymusem! — Kosztowne dojenie krowy.

Lwów 29. sierpnia.

(—) Wczoraj wieczorem **straż pożarna dwukrotnie interwenjowała.** O godz. 5 popoł. w realności przy ul. Potockiego 42 w mieszkaniu Rudolfa Kuhla powstał ogień spowodowany przez **służącą Jadwigę Krysiewicz, która nieostrożnie dolewała benzyny do płonącego prymusa** i spowodowała eksplozję. Jeszcze przed przybyciem straży pożarnej ogień służba domowa ugasiła.

Drugi groźniejszy ogień powstał przy ul. Paulinów Górnej l. 8. Oto właścicielka realności Józefa Łaba, dojąc w stajni krowę, pozostawiła na pace świecę, od której zapaliły się wiszące ścierki, a następnie siano i słoma. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła.

—o—

Jakie czynsze będziemy płacili w wrześniu?

Lwów, 29. sierpnia.

Czynsze najmu za wrzesień b. r. **nie ulegają żadnej zmianie.** Dla ich obliczenia miarodajne będą mnożniki czynszowe, ogłoszone w Nr. 8548 „Gazety Porannej" z 3. lipca b. r.

Dla orjentacji przypominamy, że mnożnik czynszowy — licząc od 100 koron czynszu, płaconego w czerwcu 1914 r. — wynosi **dla mieszkań jednopokojowych z kuchnią lub bez kuchni 62.21.** Posiadacze tych mieszkań mają prócz czynszu uiścić ponadto **tytułem gminnej opłaty kanałowej po 50 groszy od ubikacji** tj. od pokoju względnie także od kuchni.

Dla wszystkich innych mieszkań, począwszy od 2 pokoi w zwyż, **oraz dla wszelkich lokali przemysłowych i handlowych,** pracowni, sklepów, pensjonatów itd., wynosi **mnożnik czynszowy 105.** Posiadacze tych mieszkań i lokali **opłacają opłaty kanałowej.**

Smutna kronika lwowskiego Magistratu
pod rządami p. Strzeleckiego.

FLORSCH SAM ZAŁATWIAŁ WIĘCEJ „KAWAŁKÓW“ JAK P. DR. KLIMÓW.

Lwów, 29 sierpnia.

(Ad) Energiczne śledztwo, prowadzone przez st. wywiadowcę policyjnego, Sobola, ujawniło dotychczas, że **skromny funkcjonarjusz** Magistratu **Florsch** pod bokiem swego sprężystego szefa, przejąwszy się widocznie jego energją, potrafił w krótkim czasie **załatwić więcej „kawałków“ jak sam p. dr. Klimów.**

Liczba doniesień policyjnych, które **wykradał Florsch i sprzedawał interesowanym, przekroczyła już grubo setkę**, a na tem jeszcze nie koniec, **gdyż energiczny p. Sobol,** znany **pogromca Nowaka,** szpera dalej po komisarjatach za dowodami.

Wsprawie defraudacji Skrzyneckiego zapowiedział p. Strzelecki, że **pociągnie winnych urzędników do odpowiedzialności** za to, że go natychmiast nie „zaalarmowali“ o ucieczce Skrzyneckiego.

W tym samym komunikacie ogłasza, że Florscha dopiero „onegdaj“ zwolnił ze służby, chociaż o jego sprawkach **„zaalarmowano“** go **jeszcze przed trzema tygodniami, więc i Florsch, gdyby miał za co, byłby już dawno uciekł.**

Dokoła sprawy Małaczyńskiego.

Sekretarz prezydjalny Magistratu p. dr. Łaba, wyjechał z polecenia p. Strzeleckiego **do Złoczowa,** celem zbadania, w jakiem stadjum znajduje się sprawa dochodzeń, prowadzonych przez Sąd tamtejszy **przeciw Małaczyńskiemu** o oszustwo. Niedawno **odebrano Małaczyńskiemu konie miejskie** z powozem, którymi dotychczas rozporządzał i oddano je M. Zakładowi czyszczenia miasta.

Czarne chmury nad aprowizacją miejską.

Od kilku dni krążą w sferach magistrackich niesprawdzone dotychczas wieści, że **dotychczasowy kierownik Aprowizacji miejskiej, radca Stobiecki,** popadł w nieaskę u p. Strzeleckiego i **grozi mu śledztwo dyscyplinarne.** Atak na kieszeń jego (grzywna 50 zł., z której wszyscy urzędnicy śmieją się do rozpuku), stanowi tylko **preludjum do walki o zniszczenie p. Stobieckiego,** przeciw któremu ma mieć rzekomo jakieś dowody grubszych nadużyć.

Sytuacja w Magistracie.

Powrót p. Strzeleckiego z urlopu, ostatnie jego pociągnięcia i zajścia w Magistdacie, wytworzyły prawdziwy chaos w tej, tak poważnej dotychczas instytucji. Wobec zapowiedzianego odwołania p. Strzeleckiego utworzyły się dotychczas **trzy grupy urzędników,** którzy naradzają się osobno, a to: protegowanych w ostatnich awansach doradców i zauszników, **„zuwachsów“**, którzy drżą o swoje posady i tych, których niesłusznie odsunięto w cień. Można sobie wyobrazić, **jak wobec takiego chaosu wygląda obecnie urzędowanie w Magistracie!**

Jakąż grzywnę pieniężną powinno się nałożyć na p. Strzeleckiego za wywołanie tego rozgardjaszu?

Nagły zgon lubelskiego wizytatora szkół
w pociągu na dworcu lwowskim.

ZALEDWIE WSZEDŁ DO PRZEDZIAŁU, PADŁ RAŻONY ATAKIEM SERCOWYM.

Lwów, 29 sierpnia.

(—) Pasażerowie, którzy wczoraj przed południem wsiedli do pociągu pospiesznego na dworcu głównym, mającego odejść do Warszawy, **byli świadkami tragicznego wypadku, który wydarzył się w jednym z przedziałów II klasy.** Otóż o godz. w pół do jedenastej przed południem do przedziału tego **wszedł wizytator szkół Kuratorjum lubelskiego p. Supranowicz z małżonką,** który bawił we Lwowie przez kilka dni. Ledwie p. Supranowiczowie zajęli miejsce w przedziale, naraz **p. Supranowicz padł na ziemię, rażony atakiem sercowym.** Wszelka pomoc, udzielona przez lekarza kolejowego, okazała się już bezskuteczna. Tragiczna śmierć śp. Supranowicza wywarła na obecnych na dworcu **wielkie wrażenie.** Zawiadomiony o tym wypadku kurator L. O. S. p. Pytlakowski natychmiast udał się na miejsce i zaopiekował się p. Supranowiczową, dotkniętą tak bolesnym ciosem.

Wydziedziczony syn zamordował ojca.

PRZYCZYNĄ WYDZIEDZICZENIA BYŁ OPÓR PRZECIW OŻENKOWI SYNA.

Lwów, 29. sierpnia.

(—) Ze wsi Mołczan ad Wareże obok Bełza donoszą **o krwawej tragedji rodzinnej,** która rozegrała się tam przed kilku dniami. Otóż **Dmytro Góral,** syn Piotra, zakochał się w jednej dziewczynie ze swej wsi pragnąc ją poślubić. Związkowi temu stanowczo sprzeciwiał się ojciec, a gdy syn trwał w swojem postanowieniu, zapowiedział mu, **że go wydziedziczy, a cały majątek zapisze córce.** Gdy i groźba ta nie pomogła i młody Góral nie miał zamiaru zrezygnować ze swej miłości, stary poczynił kroki celem **zaintabulowania majątku na rzecz swej córki. Od tej chwili syn zapałał do ojca nienawiścią** i niejednokrotnie wobec sąsiadów odgrażał się, że **jeżeli zostanie wydziedziczony, to starego zamorduje.**

Gdy istotnie przed kilku dniami wydziedziczenie stało się faktem dokonanym, **Góral w nocy pozbawił ojca życia. Mordercę aresztowano.**

Zwęglony trup zapomnianego parobka
na strychu chałupy.

WROGOWIE WÓJTA PUŚCILI Z DYMEM PARĘ BUDYNKÓW.

Lwów, 29. sierpnia.

(—) Na przedmieściu Bełza wybuchł przed trzema dniami pożar w zabudowaniach Ilka Sobczaka. Pożar powstał z niewiadomej przyczyny i momentalnie objął cały dom. Domownicy, którzy rzucili się na ratunek zapomnieli, że **na strychu spał parobek Sobczaków.** Akcja ratunkowa wobec rozszalałego żywiołu okazała się bezskuteczna tak, że **cały dom spłonął.** Dopiero po zlokalizowaniu pożaru **znaleziono spalone zwłoki parobka.**

O drugim pożarze doniesiono urzędowi śledczemu z Zawodowa pow. Jaworów. — Mianowicie ubiegłej nocy wybuchł **pożar w stodole naczelnika gminy Teodora Gwizdaka** i przeniósł się na sąsiednie zabudowania Iwana Opatka i Wasyla Dorbana. Pastwą pożaru padło trzy stodoły i dwie komory, zapasy zboża oraz narzędzia gospodarcze. Ogólna szkoda wynosi 13 tys. zł. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że **pożar w stodole naczelnika gminy Gwizdaka spowodowali jego wrogowie** z powodu jego wyboru na wójta przy ostatnich wyborach.

—o—

Poseł ukraiński zoperowany w tramwaju.

Lwów, 29. sierpnia.

(—) Przedwczoraj po południu na przystanku tramwajowym obok dworca głównego spotkała niemiła przygoda posła ukraińskiego dra **Stefana Bilaka z Gródka Jagiellońskiego.** Mianowicie gdy p. Poseł wsiadł do tramwaju jakiś kieszonkowiec zoperował mu kieszeń, zabierając portfel, zawierający wszystkie dokumenty osobiste wraz z legitymacją poselską, oraz kwotę ponad 100 zł.

—o—

Z życia kolonji tuchlańskiej.

(Koresp. własna „Gazety Porannej“).

Tuchla, 28. sierpnia.

(s). W życiu letników tuchlańskich miłem urozmaiceniem był urządzony 26. bm. staraniem fundacji kolej. kolonji wakacyjnych **koncert muzyczno-wokalny,** połączony z popisem śpiewu przebywającej na kolonji dziatwy kolejarskiej. Atrakcją koncertu był śpiew p. Gorochówny z doskonałym akompanjamentem dwu pianistek, p. dr. Schmarowej i Skulskiej, dalej udatne produkcje p. Schachta (cytra) i przepiękna gra p. Munda, członka lwowskiej orkiestry operowej (skrzypce). Nadzwyczaj podobał się śpiew p. inż. Tadeusza Szuberta, jednając doskonałemu wykonawcy pieśni burzę oklasków.

Fortepianu Bösendorfera udzielił bezinteresownie dyrektor dóbr bar. Groedla p. Berwid, na każdym kroku wiele życzliwości okazujący kolonji tuchlańskiej. Wieczorem przy muzyce kolejowej rozpoczęły się ochocze tany.

Inicjatorką tego pod każdym względem udatnego koncertu była niestrudzona p. dyr. **Kłodnicka,** ogólnie cenione opiekunka dziatwy tuchlańskiej. Dzięki inicjatywie p. dyr. Kłodnickiej koncert przysporzył funduszów **na cel godny uznania — budowy kaplicy dla dzieci kolonji,** za co należy się jej szczere podziękowanie.

Sezon wywczasów się kończy i dzieci opuszczają już kolonję, unosząc za sobą świeży skarb zdrowia, jakież najmilsze wspomnienia i głęboką wdzięczność dla tych, którzy im dostarczyli możności spędzenia zdrowych wakacji w prześlicznej okolicy górskiej.

KRAJU TYSIĄCA WYSP I JEZIOR.

Wśród huku maszyn.

DOKI GOETENBURGSKIE. — FABRYKA OKRĘTÓW, ŁOŻYSKO KULKOWE, SPAWALNIA METALI. — ASYLUM REDAKTORSKIE W SARO. — VASTERAS I CUDA „ASEI" NAD JEZIOREM MELAR.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Sztokholm, w sierpniu.

Pracowity dzień czekał nas **w Götenborgu**, to też prędko **wywiał nam z głowy bankietowy szampan** i dur bankietowych mów (było ich coś sześć wieczorem, lecz wszystkich mowców tak szwedzkich jak i polskich **pobił doskonałą konstrukcją i świetną angielszczyzną kolega Goryński**, Demostenes naszej wycieczki), gdy maleńka motorówka zawiozła nas wczesnym rankiem **do doków i zabudowań potężnej fabryki okrętów pod firmą „Göta"**. Czyż potrafiłbym wam opisać, jak to wśród **potwornego huku**, tysiące maszyn pracuje nad tysiącem części składowych okrętów, jak się tnie i dziurkuje **blachy stalowe** a potem z blach tych **zbija się i nituje potworny kadłub okrętu?** Jeszcze do dziś dnia mam **huk i szum w uszach**, ile razy pomyślę o tej **kuźni olbrzymów**. Po dwóch godzinach wędrówki po halach fabrycznych jeszcze mniejsza motorówka przewiozła nas **na drugą stronę portu**, do fabryczki **elektrycznego spawania metali „Esab"**. Tam przyjął nas inżynier **Kjellberg**, wynalazca tej metody i właściciel patentu. Zamiast **nitować metale**, spaja się je ze sobą **elektrycznością o wysokiem napięciu**, które stapia cząstki powierzchni i zlewa ze sobą w jedną całość. Ma to dziś zastosowanie przy fabrykacji **wszelkich maszyn**, a jeden **z okrętów szwedzkich** o pojemności kilku tysięcy ton **w całości jest spajany elektrycznie** i nie posiada na swym pancernym kadłubie **ani jednego nitu**. Fabryka „Esab" jest maleńka, bo **dążąc do decentralizacji** sprzedaje jedynie **patent** i służy wskazówkami, pozwalając każdemu na własną rękę **wytwarzać maszyny spajające**. Po całym świecie rozrzucone są dziś **prywatne fabryki spawalń elektrycznych patentu inż. Kjellberga**, nie mające nic wspólnego ze swą macierzą w Götenborgu. Wynalazek ten ma dziś **olbrzymie znaczenie w przemyśle maszynowym**, pozwalając na **reparację pękniętych** lub złamanych części metalowych, które pierwej trzeba było **wymieniać na nowe**. Nie wiele czasu mogliśmy poświęcić **fachowym wykładom** zamiłowanego w swym wynalazku inż. Kjellberga, bo w przedobiadowym programie była jeszcze **fabryka łożysk kulkowych pod firmą S. K. F.** Każdy z nas wie, co to są **łożyska kulkowe** i do czego służą. Stały się one **niezbędną częścią składową wszystkich maszyn świata**, począwszy od potwornych **maszyn oceanicznych okrętów**, a skończywszy na małym **rowerze**. Zadaniem łożysk kulkowych jest **zmniejszyć tarcie osi** i zmniejszyć **jej zużycie**. Wynalazek to niemiecki **dra Striebecka**, lecz Szwedzi doszli w fabrykacji łożysk do **niezwykłej precyzji**, bijąc Niemców, Anglików, Francuzów i Amerykanów. Fabryki towarzystwa S. K. F. **wytwarzają dziennie 25.000 gotowych łożysk** kulkowych, rozmaitej wielkości. Fabryka wspaniała, funkcjonuje **jak zegarek**, dążąc do największej **ekonomji czasu i robotnika**. I tu znowu jeden robotnik **obsługuje kilka maszyn**, których skomplikowany mechanizm zdumiewa. Dla odpoczynku po tem fabrycznem przedpołudniu pojechaliśmy na obiad autami **do Särö**, miejscowości kąpielowej obok Götenborga, zwanej **perłą wybrzeża zachodniego**, zaproszeni przez **redaktora największego pisma w Götenborgu prof. Segerstedta**. W białej willi wśród lasu spędziliśmy parę rozkosznych godzin, podziwiając **erudycję i znajomość polskiej historji** u przemiłego gospodarza. A co za **artystyczne urządzenie** wnętrza willi, jaki **ogród i park**, co za **truskawki** na wety! Nie sztuka — prof. Segerstedt **pobiera pensyjkę 250.000 zł. rocznie**. Słuchajcie polscy redaktorzy i nie myślcie, że żartuję. Kraj **bogaty, dobrobyt ogólny**, dzienników **mało** i tylko takie, które są naprawdę potrzebne, **więc dziennikarzom płaci się wspaniale**. W Sztokholmie, stolicy kraju, liczącym pół miljona mieszkańców, **wychodzi tylko 8 pism** codziennych. (Nasza Warszawka ma ich coś 36). Ale zato pisma te dochodzą prawie wszystkie do **100.000 numerów nakładu**. Et! lepiej nie myśleć o tem, bo człowieka **djabli biorą**. Swoje tułowie, napchane różnemi przysmakami profesorskimi składamy **na miękkich łóżkach wagonu sypialnego** i całą noc pędzimy koleją **na północny wschód**, między dwoma jeziorami **Vänern i Vättern do miasta Västeras nad jeziorem Melar**, gdzie jest jedna z **największych i najpotężniejszych fabryk maszyn elektrycznych firmy „Asea", chluba Szwecji**, oczko w głowie jej fabrycznego przemysłu. Na dworcu wita nas grono urzędników fabryki z **dyr. Normanem**. Przemiłego przewodnika naszej podróży z Gdańska do Malmö witamy okrzykami zadowolenia, którymi raduje się nie tylko on sam, ale i jego **urocza małżonka**, z morskiemi oczyma Izoldy. Zwiedzamy w najmilszym nastroju **gmach administracyjny „Asei"**. Jest to pałac w stylu gotyckim, **z wysmukłą wieżą**, w którym mieści się **muzeum „Asei" i niezliczone biura firmy**, posiadającej dziś zastępstwa **w całym świecie**. Potem przyszła kolej na **fabrykę**. Olbrzymie jej rozmiary, **huk tysiąca maszyn, zgrzyt świdrów**, huk **młotów**, żar **palenisk**, roztapiających **stal** — wszystko to wytworzyło znowu **chaos w mózgownicy**, z którego zwolna zaczęła się wyłaniać **celowość wszystkich tych wysiłków** i prac, zmierzających do wytworzenia **doskonałej elektrycznej dynamo-maszyny**. Bo to jest głównym przedmiotem produkcji „Asei". Wytwarza ona **maszyny elektryczne** od najmniejszej dla domowego użytku, aż do **olbrzymich transformatorów i generatorów na prąd silny** (30.000 H. P.) dla wielkich fabryk i warsztatów. W produkcję „Asei" wchodzi w dalszym ciągu wszystko to, co się **łączy z wytwarzaniem prądu**, a więc **izolatory, maszyny do wyłączania i włączania prądu** itd. Od czasu elektryfikacji kraju, tj. od ostatnich dwudziestu lat, **przemysł elektryczny w Szwecji rozwinął się olbrzymio** a maszyny elektryczne „Asei" są **najważniejszym artykułem wywozowym** w tej dziedzinie. **„Asea" zyskała światową sławę** dla swoich fabrykatów **w dwojakim kierunku: w precyzyjności wykonania maszyn**, odpowiadających wszystkim współczesnym wymaganiom oraz **w wielkości maszyn**. Większych maszyn nie wytwarza żadna fabryka w Europie.

Orygnalny rekord „sportowy" śpiewaczki.

1358 SCHODÓW PRZEBYŁA W CIĄGU 13 MINUT 4 SEKUND.

Nowy Jork, w sierpniu.

(md.) Ameryka już dawno wyrobiła sobie markę **kraju najoryginalniejszych zakładów i rekordów**. Nie ma wprost tygodnia, aby dzienniki nie doniosły **o jakiejś nowej ekstrawagancji**, o jakimś nowym wybryku fantazji miljonera, a zawsze siedzibą tych kawałów jest Ameryka, kraj „wszelkich możliwych niemożliwości".

Znana śpiewaczka operowa Carmen Reggio założyła się o **3.000 dolarów**, że w kwadrans wejdzie po schodach **na dach Woolworth Builxing, najwyższego drapacza chmur w Nowym Jorku**.

Pani Reggio udała się do właściciela budynku z prośbą **o zezwolenie wejścia na górę**. Po pewnem wahaniu właściciel pozwolił jej na to, zawołał jednak lekarza, któryby miał śpiewaczkę ratować, gdyby przypadkowo na górze **omdlała**. Piękna Carmen „wystartowała" i **po 13 minutach i 4 sekundach była już na dachu drapacza chmur, przebywszy 1358 schodów i ustanawiając temsamem rekord w chodzeniu po schodach dla kobiet**.

Śpiewaczka przybyła na górę w tak dobrej formie i w takim dobrym humorze, że zaproponowała oczekującym ją na górze fotografom **natychmiastowe zejście, a raczej skakanie na dół, biorąc po 5 schodów za jednym zamachem**. Tego zakładu jednak już nie przyjęto i dumna rekordzistka **zjechała windą na dół**.

FEJLETON „GAZ. POR." z 30. VIII. 1928

JAN RAMEAU.

Wolna sosna.

Pinus-pinea, sosna-parasol, którą paryżanie nazywają sosną italską gdyż przed laty szlachetnie urodzeni mieli tylko prawo sadzić ją przy swoich domostwach i zwalniała ich od niektórych podatków — sosna ta jest najpiękniejszym drzewem w świecie.

Ona to ma najbardziej majestatyczną postawę i najwspanialszą koronę u szczytu. Nadaje wielkopański wygląd budynkom, które ocienia i styl krajobrazom, które zdobi. Czczą ją też wieśniacy, gotowi nawet, dostrzegłszy jej sylwetkę na pochyłości wzgórza zdjąć czapkę i pokłonić się, jak przed jaśnie wielmożnym dziedzicem.

Rosła sobie taka sosna przy domu Hougera, zubożałego bogacza. Sąsiedzi o niej mówili, że była sadzoną „czasu królów".

Nieszczęście chiało, że burza, szalejąca w okolicy w roku 1915, uszkodziła ją, pochylając w bok niebezpiecznie. Przy pierwszym silniejszym wichrze mogła upaść na dom i zmiażdżyć go swoim ciężarem. A niema przecież towarzystw ubezpieczających przed tego rodzaju katastrofą!

— Trzeba ją ściąć — zadecydował młody Andrillon, syn właściciela domu i obejścia.

— Ściąć, co. — spytał ojciec.

— Sosnę.

Andrillon - ojciec wzniósł oczy ku niebu, jak gdyby usłyszał bluźnierstwo Czyż można ściąć takie drzewo, które jeden z Andrillon'ów posadził „czasu królów" i pod którem stu Andrillon'ów wyrosło?

— A jeżeli zdruzgoce dom, dokąd pójdziemy? — mruknął syn. — Do szpitala?

— Jeżeli się ojciec boi — dodał po czwili cicho — ja to zrobię.

— Co ty zrobisz?

— Zetnę sosnę.

— Ty...?

— Zobaczycie zaraz.

Andrillon-syn wziął siekierę, zawinął rękawy, splunął w dłonie i poszedł ku drzewu. Lecz podniósłszy siekierę do góry dla zadania pierwszego ciosu, uczuł sztywność w ramieniu — coś w rodzaju reumatyzmu... Dziwna rzecz... Nigdy nie miał reumatyzmu w tem ramieniu!

— Nie dam rady — wycedził przez zęby. — Sosna jest zbyt gruba. Nie skończyłbym do jutra, a nie dosiałem jeszcze kukurydzy...

Podrapawszy się w głowę postanowił:

— Pójdę sprzedać ją cieśli. Da za nią sto franków i sam zetnie.

Stary Andrillon milczał.

Sprowadzono cieślę.

Sto franków? Pięćdziesiąt, co najwyżej. Zgodzono się na sześćdziesiąt pięć.

Majster-cieśla obejrzał drzewo, wrócił do siebie i przysłał starego robotnika, uzbrojonego w linę, siekierę i piłę.

Robotnik ten, imieniem Preuilh, przywiązawszy linę do największego konara, aby mu nie dać upaść na dom, zawinął rękawy, splunął w garście i obszedł sosnę wokoło, aby utrafić pierwsze cięcie. Tam wysoko, w gałęziach brzęczały pszczoły niespokojnie... Preuilh zawahał się... A nuż go ukąszą...

— Widziałem ją zawsze na tem miejscu, tę sosnę... — rzekł do starego Andrillon, który blady, jak płótno, przyglądał się się jego przygotowaniom.

— Prawda? — szepnął starzec.

— Zawsze. Mój ojciec również. A dziadek mi opowiadał, że w dnie krzyżowe przed Wniebowstąpieniem budowano ołtarz pod tą sosną; proboszcz odprawiał nabożeństwo i ludzie przychodzili się modlić...

— Czy i o weselu mojem dziadek ci mówił? Trzysta nakryć, Preuilh, i uczta weselna pod tą sosną; i tańce, Preuilh, do białego rana pod tą sosną... Możeś i ty tańczył na mojem weselu?

— Naturalnie! Moja tancerka, Katarzynka, była śliczna tej nocy... Jak mi Bóg miły, Andrillon, niech kto inny zetnie tę sosnę, ja nie mogę... Do widzenia...

Majster cieśla, zwymyślawszy Preuilh'a, przysłał innego robotnika, młodego chłopca z miasta.

Historja z sosną doszła jednak do jego uszu, poprosił tedy o butelkę wina dla nabrania odwagi. Wychyliwszy ją do dna, wziął siekierę, zawinął rękawy, splunął w garście.

— Hop! stary czarowniku, myślisz, że się ciebie boję? — rzucił sośnie, zadając jej pierwszy cios.

— A to co? — zapytał wślad za tem starego Andrillona, który trząsł się jak w febrze na progu domu — nie jestem przecież pijany... ale... ale...

— Ale co? — zapytał starzec.

— Słuchajcie! Co za dziwny głos! Jak gdyby jęk ludzki. Czy niema człowieka ukrytego w tej sośnie?

— Ech! Pijany jesteś! Wal dalej! Dostaniesz drugą butelkę wina — zachęcał go młody Andrillon.

— Możebyście mi ją dali zaraz?

Wypił i chwytając za siekierę, podniósł ją w górę, wołając:

— A no, spróbujmy się, stary czarodzieju!

Wnet ją jednak opuścił i patrząc nabrzmiałemi krwią oczami w sosnę, wołał przerażonym głosem:

— O, Jezu! Tyle ludzi... tyle ludzi... Panowie w perukach... panie upudrowane... Wielki Boże... Wszyscy siedzą na gałęziach... Wszyscy... I ten, który ją pierwszy oczyszczał... i synowie... i wnukowie ich... cała gwardja... cała armja... Oni mnie nie darują. jeśli zetnę drzewo — krzyknął drwal w egzaltacji i... w nogi.

— Masz rację! Nie darują. Zmykaj — rzucił za nim ojciec Andrillon, pod którym nogi drżały.

Podczas przechadzki po fabryce poznaliśmy **dwóch techników ze Lwowa**, z oddziału elektro-techniki, praktykujących w warsztatach „Asei". Wyrażali się **z zachwytem o wyrobach „Asei"** i o korzyściach, jakie wynieśli z praktycznej **nauki w warsztatach.** Musi się podnieść **niezwykłą uprzejmość,** z jaką „Asea" odnosi się do **polskiej młodzieży uniwersyteckiej,** ułatwiając jej korzystanie **z bogactw wiedzy** w dziedzinie elektrotechniki. Niedawno, dzięki niezmordowanym staraniom **zastępcy „Asei" we Lwowie, dyr. Stefana Dobrzańskiego,** odbyła się wycieczka **sześćdziesięciu techników lwowskich do Västeras,** gdzie byli gościem „Asei". I jeszcze jeden szczegół: poza kochanym dyr. Nonnanem, o którym już była mowa, **wszyscy urzędnicy „Asei",** z którymi zetknęliśmy się — to **ludzie młodzi, pełni energji, zapału i zamiłowania pracy.**

Możecie więc sobie wyobrazić, jak miło przeszedł nam **obiad w takiem towarzystwie,** wydany na prześlicznej **wysepce Elbie,** z boskimi widokami na **jezioro Melar,** po którym jak duchy błądziły **białe żagle** albo zakurzył czasem **komin okrętu, zdążającego kanałem Göta do Sztokholmu,** leżącego na wschodnim cyplu jeziora Melar. Były więc **improwizacje** moja i Kończyca, na temat pięknych oczu naszej Izoldy, i **świetna mowa** na cześć kobiet szwedzkich **Mateusza Glińskiego,** który na równi wielbi **muzykę z kobietą,** twierdząc, że jest ona nawyższym tonem stworzenia. Był **fortepian** na terasie jeziornej restauracji, i piosenki naszej pani Zofji, które szalenie **podobały się Szwedom,** choć nie rozumieli ani słowa. **Pluskała** fala o brzegi, **chwiał** się burgund w kieliszkach a po srebrzystej fali szwedzkiej **biegło w dal** gdzieś ku morzu i Sztokholmowi nasza **frywolna piosenka:**

Pytała się pani pewnego doktora
Czy lepiej rano jest, czy lepiej z wieczora,
Wieczorem dobrze jest,
By lepiej się spało,
Lecz rano lepiej jest,
By się wspominało.
Wszystkie rybki śpią w jeziorze
Plum, plum, plum.
Moja rybka spać nie może
Plum, plum, plum.

Henryk Zbierzchowski.

Ukląkłszy pod sosną, objął rękami potężny pień, oblewając gorącemi łzami i prosząc o przebaczenie. Nie pozwoli już nikomu dotknąć drzewa. Któżby się zresztą ośmielił? Niech stoi! Niech padnie na dom. Niech go zdruzgoce! Niech zrujnuje rodzinę. Wola Boska!

• • •

Pewnej burzliwej nocy stara sosna sama spadła na dom, który ocieniała od wieków. Uszkodziła jednak kawałek tylko dachu, odbiła jedną tylko ścianę, w której ojciec Andrillon o brzasku dnia znalazł ku swemu zdumieniu... garnek, stary garnek gliniany, pełen monet złotych.

Któryś z przodków w epoce rewolucji schował tu widocznie cały swój majątek, a stara sosna, umierając, zwracała go tym, którzy darowali jej życie...

„Masz, Andrillon! Bierz! Odbuduj dom pięknie. Jest za co! Policz!" Zdawały się szeptać ostatnim szmerem gałęzie sosny do włómu pszczołom, opuszczającym je gwarnie.

Ojciec Andrillon, ochłonąwszy z wrażenia, zwołał swoją gromadkę.

— Uściskajmy ją! — rzekł drżącym głosem — uściskajmy ją wszyscy...!

I ucałowali sosnę wszyscy: najprzód ojciec, po nim syn, po synu wszystkie jego dzieci, aż do najmłodszego trzylatka na którego wardze sosna zostawiła nieco żywicy, jak gdyby mu pragnęła oddać pocałunek.

Tłum. F. M.

Czy Lwów ma być królikiem doświadczalnym
przy próbie wyeliminowania specyfików zagranicznych z lecznictwa?

DODATNIE I UJEMNE STRONY MASOWEGO ZARZUCENIA LECZNICTWA SPECYFIKAMI. — LEKARZ I APTEKARZ STRACILI NIMB WYŻSZOŚCI W OCZACH LAIKA. — DEMOKRATYZACJA ŚRODKÓW LECZNICZYCH. — O REWIZJĘ STOSUNKU LEKARZA DO LEKÓW I SPECYFIKÓW ROZPORZĄDZENE RACJONALNE W ZASADZIE, WINNO ULEC KOREKTURZE.

Lwów, 29 sierpnia.

(jp.) Artykuł „Gazety Porannej", omawiający **zakaz sprzedaży niezarejestrowanych specyfików** obudził żywe echo zarówno wśród publiczności, jak i w sferach fachowych, co świadczy o doniosłem znaczeniu tego problemu. Wyrazem tego zainteresowania są liczne nadsyłane nam zapytania odnośnie do szczegółów i rozmiarów tego zakazu, a także opinje kół fachowych w powyższej sprawie. Ze względu na to ogólne zainteresowanie podejmujemy dalsze naświetlenie tego problemu, a w myśl zasady, że ścieranie się poglądów przyczynia się najlepiej do skrystalizowania jasnego sądu na sprawę, przytaczamy poniżej, bez względu na nasze stanowisko w tej sprawie, wywody, nadesłane nam z kół aptekarskich, z których wynika zresztą, że i w sferach fachowych istnieją w tej mierze podzielone zdania. Oto co pisze nasz informator:

Poruszona przez Szanowną Redakcję sprawa zakazu, wydanego przez inspektora farmaceutycznego Województwa lwowskiego, p. Jezierskiego, co do sprzedaży niezarejestrowanych specyfików, jest bezwzględnie **problemem nader aktualnym i tak poważnego znaczenia, że zasługuje na szczegółowe rozważenie.**

Uważam za stosowne podkreślić na wstępie, że kwestja ta jest nader skomplikowana. Jest bowiem faktem, że w sferach fachowych, tak aptekarskich jak i lekarskich, zdania są podzielone co do tego, czy masowe ukazywanie się specyfików w lecznictwie jest pożądane czy nie.

Żeby sobie zdać sprawę z tego zagadnienia i rozważyć należycie wszystkie jego pro i contra, należy przedewszystkiem jasno określić, co to są specyfiki. Przez specyfiki rozumiemy lekarstwa, robione „na urząd" sposobem fabrycznym i których skład i dawkowanie nie jest **indywidualnie przystosowane do użytku poszczególnego pacjenta, ale jako środek uniwersalny ma służyć dla wszystkich analogicznych między sobą wypadków chorobowych.**

Już z tego samego widać, że specyfik ma w sobie coś podobnego do gotowej konfekcji ubraniowej, która mniej więcej dla każdego jest dobra, ale nie może być tak dostosowana dla nikogo specjalnie, aby w tem dopasowaniu nie było jakiegoś niedostatku. Z tej uniwersalności zatem wynika, że **specyfik nie może być dostosowany** specjalnie **ani do organizmu chorego ani do przebiegu danego wypadku chorobowego.** Dalej ujemną stroną rozpowszechnienia specyfików w lecznictwie jest to, że **oddala ono lekarza od właściwych środków leczn.,** działających w danym specyfiku, pod jakąś nazwą niejasno określającą skład tego środka.

Dalszem następstwem zapisywania specyfików jest to, że **lekarze tracą twórczy zmysł kombinacyjny** i zamiast indywidualnie zapisywać lekarstwo, posługują się specyfikiem, jakkolwiek można przyjąć za pewnik, że nie mają na tyle czasu, by poznać dokładnie literaturę wszystkich pojawiających się w handlu specyfików. Gdyby sobie zadali ten trud, przekonaliby się w wielu wypadkach, że pod pięknie brzmiącemi nazwami kryją się zwykłe środki lecznicze, które mogłyby być na receptę sporządzone lepiej i taniej.

Ze względu na fach aptekarski, zbytnie używanie specyfików sprawia, że **aptekarze stają się do pewnego stopnia jak gdyby greizlerni-**

Mąż zastrzelił żonę

GDYŻ NIE MÓGŁ SIĘ Z NIĄ „POGODZIĆ IDEOWO".

Pogranicze sow., 28. sierpnia.

Z Kyzylia donoszą o niezwykłej tragedji, wymownie ilustrującej stosunki bolszewickie. Oto, tamtejszy komsomolec **Miasnikow** nie mógł się pogodzić „ideowo" ze swą żoną, też komsomolką, i **strzelił do niej, raniąc ją śmiertelnie.** Gdy pogotowie ratunkowe zabrało dogorywającą Miesnikową do szpitala, **mąż jej oświadczył, że nie dopuści do uratowania ofiary,** gdyż jako „usposobiona kontrrewolucyjnie" musi umrzeć. Natychmiast więc wtargnął do szpitala, gdzie zastrzelił **naczelnego lekarza Portugalskiego, zajętego właśnie niesieniem pomocy jego żonie.** Następnie wybiegł na ulicę, gdzie również zaczął strzelaninę do przechodniów. Dopiro po dłuższej walce **policjant zastrzelił Miasnikowa.** Najciekawsze, że prasa sowiecka przedstawia ten przejaw rozwydrzenia młodzieży bolszewickiej jako tragedję o... podłożu ideowem.

Zabrali dolary i zniewolili kobietę.

NOCNY NAPAD W RUDNIKU. — DWU BANDYTÓW ZDOŁANO UJĄĆ.

Lwów, 29. sierpnia.

(—). W Rudniku, pow. Nisko dokonano przed kilku dniami **napadu rabunkowego na dom Ruchli N.,** gdzie po rabunku sprawcy **dopuścili się na samotnej kobiecie zbrodni gwałtu.** Po godzinie 12-tej w nocy do mieszkania jej wtargnęło trzech sprawców, którzy zbudzili śpiącą i sterroryzowawszy ją przy pomocy noża, skierowanego w pierś, **zażądali dolarów.** Napadnięta oświadczyła rabusiom, że pieniądze są w drugiej izbie. Rabusie udali się we wskazane miejsce i z szafy **zabrali 110 dolarów i 250 zł.,** poczem powrócili do izby, gdzie znajdowała się poszkodowana i tam jeden z nich **dopuścił się na niej gwałtu,** poczem wszyscy zbiegli.

Zawiadomiony o wypadku posterunek P. P. w Rudniku, wszczął natychmiast dochodzenia i ujął **dwu sprawców, a to Feliksa Bystrzyńskiego i Marjana Zagaja.** Trzeci sprawca zdołał zbiedz. Aresztowanych poszkodowana rozpoznała z całą stanowczością.

Zdradzieckie jabłuszko.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ. — KTO JEST POSIADACZEM DOSKONAŁEGO UZĘBIENIA? — ORYGINALNY SPOSÓB ZDEMASKOWANIA ZŁODZIEJA. — CIEKAWA AFERA KRYMINALNA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Wrocław, w sierpniu.

(H). W rozmaity, niezwykły czasem sposób demaskowano już zbrodniarzy; zwłaszcza bardzo często czyni się to w czasach ostatnich dzięki pozostawionym przez złoczyńcę **odciskom palców.**

Ale odkrycie zbrodniarza na podstawie

śladów ukąszenia

to rzecz **niezmiernie rzadka,** a zdarzyła się niedawno we Wrocławiu, ułatwiając zadanie tamtejszej policji.

Do mieszkania **Henryka Schulzego,** dyrektora rzeźni miejskiej, wkradł się podczas jego pobytu na wywczasach letnich

nieznany rzezimieszek

i skradł **szereg cennych przedmiotów,** przedstawiających **wartość bardzo wysoką.** Mieszkanie pozostawała pod opieką służącej, **Anny Wurfstein,** która od kilku lat sprawowała swoje obowiązki, okazując

nieskazitelną uczciwość

Dziewczyna zapewniała gorąco, iż nie mama nic wspólnego z kradzieżą; to jej zapewnienie poparł sam Schulze, wyrażając przekonanie, iż **dziewczyna jest uczciwa.**

W toku śledztwa okazało się, iż winowajcą jest narzeczony służącej, karany już kilkakrotnie **robotnik ślusarski Józef Drässler,** który dokonał włamania **bez wiedzy narzeczonej,** nie poinformowanej zresztą zupełnie **o „ubocznych zajęciach" ślusarza.**

Drässlera ujęto na podstawie następującej: Oto w pomieszkaniu Schulzego znaleziono

kawałek mydła w kształcie jabłka,

przypominający do złudzenia ten owoc. Na tem jabłku widniały **ślady ukąszenia.** Widocznie złodziej myślał, że jest to **jabłko zwyczajne,** lub też marcypanowe i ukąsił, pozostawiając ślady **swych zdrowych zębów.** Idąc tą drogą ustaliła policja, że

posiadaczem owego wspaniałego uzębienia

jest właśnie Drässler, który zresztą do winy się przyznał...

Rycina nasza przedstawia **kilka momentów tej ciekawej afery kryminalnej.**

kami, dla których zbyteczne są długoletnie studja i ćwiczenia laboratoryjne, bo apteka sprzedaje tylko przeważnie gotowe wyroby, tak, że cała umiejętność i spryt magistra farmacji ogranicza się do zapamiętania tysięcy nazw gotowych preparatów i wytwarzających je firm.

Fakt ten doprowadzi do tego, że drogerje powoli wchodzą w zakres przysługujący uprzednio niemal wyłącznie aptekom, tj. sprzedają niemal wszystkie lekarstwa w formie gotowych specyfików. Czy to rozszerzenie łatwości nabywania środków leczniczych poza aptekami jest rzeczą zdrową, można poddać w poważną wątpliwość. Dawniej lekarz i aptekarz stali niejako ponad społeczeństwem, a lek miał w sobie dla laika jakąś powagę i moc czarodziejską. Nikt nie ośmielił się na własny rachunek z pominięciem lekarza i aptekarza zaopatrywać się w leki, z wyjątkiem chyba zwykłych domowych środków.

Dzisiaj nietylko obywatel miasta, ale nawet i wieśniak operuje nazwami farmaceutycznemi, zna tysiące specyfików po imieniu i każe je sobie wydawać w aptece czy drogerji. Dzięki temu spopolaryzowaniu środków leczniczych najniebezpieczniejsze trucizny znalazły drogę do publiczności, a kokaina i morfina i inne narkotyki i środki trujące zdemokratyzowały się i straciły swój dawniej niedostępny charakter.

Ile szkody wynika z tego dla zdrowia społeczeństwa, nie trudno osądzić. Wszak każdy laik radzi sobie i swoim znajomym w rozmaitych wypadkach chorobowych, przepisuje i kupuje takie nieobojętne środki lecznicze, jak Piperazyna, Urodonal, Neokratyna, Sirolina i tysiące innych bez względu na to, czy w danym wypadku zażywanie tego środka może być naprawdę wskazane.

To, co przytoczyłem wyżej, z pewnością może przekonać szeroki ogół, że zbytnie rozpowszechnienie specyfików ma swoje ujemne strony.

Zwolennicy natomiast tych środków leczniczych, rekrutujący się w wielu wypadkach ze sfer lekarskich i aptekarskich, przytaczają w ich obronie także ważkie argumenty. W pierwszej linji wskazują na to, że doskonale wyposażone i na wysokim poziomie stojące laboratorja chemiczne pozwalają na wszechstronne badanie i wypróbowanie własności i skuteczności danego środka leczniczego, że specyfiki są owocem długoletnich doświadczeń, że w dalszej linji studja lekarskie i laboratoryjne pozwalają na wyeliminowanie z nich wszystkich tych składników, które mogą być szkodliwe i na podanie pacjentowi środka w formie najbardziej dogodnej i pożytecznej, że dalej masowa fabrykacja wpływa na potanienie danego środka leczniczego. Brak zaufania do wykonania przez aptekę przepisanej recepty jest również walnym argumentem za przepisywaniem specyfików.

Z powyższego wynika, że o ile nie można odmówić specyfikom racji bytu, o tyle należy przeprowadzić rewizję stosunku do nich lekarzy i publiczności. Lekarze muszą bezwarunkowo zadać sobie trud dokładnego zbadania rejestru specyfików i wyeliminować wszystkie te, które poz egzotycznemi nazwami i pięknem opakowaniem nic przedstawiają specjalnej wartości w lecznictwie i mogą być łatwo zastąpione przez leki, sporządzane w aptekach. Pozostawić należy tylko te specyfiki, które oparte na prawdziwej naukowej podstawie, nie mogą być zastąpione w inny sposób. Tak samo wytwórnie chemiczne muszą porzucić łatwy sposób zarobkowania przez rzucanie masowe na rynek nieprzemyślanych naukowo środków obojętnych, a czasem nawet szkodliwych, aptekarz zaś powinien starać się o odzyskanie zaufania lekarzy i pacjentów przez sumienne sporządzanie leków według recept lekarskich.

Temi motywami także winny się kierować sfery urzędowe w sprawie rejestracji specyfików. Zaznaczyć tutaj należy, że zbyt wiele przesady jest w rzekomych tajemnicach, na których oparty jest wyrób specyfików. W lecznictwie bowiem nie mogą istnieć tajemnice. Dlatego urząd, zajmujący się rejestracją specyfików, musi wiedzieć, z czego dany wyrób się składa, aby lek nie zawierał substancji szkodliwych.

Z tego założenia wyszło Min. spraw wewn., wydając przed paru laty rozporządzenie co do rejestracji specyfików. Chodziło właśnie o to, aby wyeliminować te, które nie mają prawdziwej i specjalnej wartości. Na tej podstawie także wciągnięto w rejestr specyfiki zagraniczne, które nie mogą być zastąpione przez wyroby krajowego przemysłu chemicznego. Natomiast stwierdzić należy, że istnieje też tendencja do wyeliminowania z obrotu także krajowych bezwartościowych wyrobów farmaceutycznych.

Nie ulega jednak wątpliwości, że mogą być i są w rejestrze dozwolonych specyfików luki, mogące się odbić dotkliwie w lecznictwie. To też rozporządzenie słuszne w zasadzie musi być jeszcze skontrolowane i skorygowane. To może jest powodem, że nie zostało ono wprowadzone w życie dotychczas w całej Polsce. Że zaś na próbne eksperymenty została wybrana właśnie Małopolska, a specjalnie Województwo lwowskie, musi być bezwarunkowo przyjęte z niezadowoleniem tak przez sfery fachowe, jak też i przez publiczność, która nie może zrozumieć, dlaczego właśnie tutaj mają panować utrudnienia, niestosowane gdzieindziej.

Niemniej ostry zakaz sprzedaży istniejących zapasów dotyka przykro zwłaszcza te apteki, które polegając na teoretycznem tylko dotychczas znaczeniu okólnika Ministerstwa, w dalszym ciągu zaopatrywały się w specyfiki zagraniczne. Byłoby zatem pożądane, aby zakaz ten, o ile nie zostanie zupełnie uchylony, był przynajmniej przesunięty na późniejszy termin, albo też w inny sposób złagodzony.

(Podając powyższe wywody do oceny sfer fachowych sądzimy, że i lekarze zechcą wypowiedzieć się w tej doniosłej sprawie, do czego chętnie udzielamy łamów naszego pisma. Red.).

——o——

Wszystko już przygotowane

do nowego lotu polskiego nad Atlantykiem.

TRZY NAUKI WYSNUTE Z LOTU IDZIKOWSKIEGO I KUBALI POZWOLĄ UNIKNĄĆ ZASADNICZYCH BŁĘDÓW. — AEROPLAN „CAPRONI" NABYTY DZIĘKI OFIARNOŚCI POLONJI AMER. MA 2 MOTORY I RADIO. — RZĄD AMER. UŻYCZY NAJLEPSZEGO KOMPASU. — NOWY LOT POD DOBREMI AUSPICJAMI.

Chicago, w sierpniu.

(+) Polonja amerykańska, z ubolewaniem dowiedziawszy się o nieudałym locie **Idzikowskiego i Kubali**, pokłada teraz nadzieje w zapowiedzianym locie kpt. **Kowalczyka** i nie szczędzi ofiar materjalnych, byle tylko lot ten **doprowadzić do skutku**. Onegdaj chicagowski bank polski „North-Western Trust and Savings-Bank" przesłał telegraficznie włoskiemu Towarzystwu „Societa Italiana Caproni" **czek na 10 tysięcy dolarów**, jako **pierwszą ratę za aeroplan, zbudowany w tej fabryce** dla naszych lotników.

Sumę tę w stosunkowo krótkim czasie zebrał ruchliwy komitet przelotu **(Citizens Committee of Capt. Kowalczyk Flight)**. Komitet z lotu Idzikowskiego i Kubali wysnuł te **trzy zasadnicze nauki:**

Aeroplan transoceaniczny powinien posiadać **kompas najlepszy**, jaki dotychczas udało się skonstruować technice.

2) Aeroplan taki winien posiadać **conajmniej dwa motory.**

3) Lotnicy winni w czasie całej swej podróży komunikować się ze światem zapomocą **jak najlepszego radioaparatu**, który w razie grożącego niebezpieczeństwa staje się dla nich jedyną deską ratunku.

Tak tedy, próba, którą podejmują kap. Kowalczyk i tow. **winna być wolna od ryzyka**, jakie stwarza brak tych zasadniczych środków pomocniczych.

Aeroplan „Caproni", zakupiony przez Polonję amer., posiada już dwa z powyższych wymogów zaopatrzony jest **w dwa motory Jupiter-Gnome** (każdy wartości 7500 dol.) oraz mieć będzie **doskonały radioaparat i specjalnego operatora** w osobie jednego z uczestników przelotu.

Ponieważ — jak się przekonano — **kompasy europejskie** przy lotach transoceanicznych **przeważnie zawodzą**, komitet lotu **zwrócił się do rządu Stanów Zj.**, w którego posiadaniu znajduje się **najbardziej precyzyjny kompas, jaki dotychczas zbudowano**, służący departamentowi marynarki Stanów Zj. Kompas ten nigdy nie zawodzi i nie ulega żadnym odchyleniom wskutek wpływów zewnętrznych. **Kosztuje on 3000 dolarów.**

Jeżeli lotnicy nasi uzyskają ten kompas, to przy ich doświadczeniu, odwadze, znajomości sztuki nawigacyjnej oraz znakomitej konstrukcji aparatu Caproniego **można mieć pewność**, że **tym razem przelot się uda ku chwale imienia polskiego.**

Jak wiadomo, przelot odbyć się ma z jednego z lotnisk na zach. wybrzeżu Włoch **wprost do Chicago.**

W ten sposób lotnicy nasi zamierzają **uczcić to miasto, stolicę amerykańskiej Polonji,** która im dała w ręke środki materjalne do dokonania wielkiego przedsięwzięcia.

Jest więc rzeczą bardzo prawdopodobną, że **już w ciągu najbliższego miesiąca** podjętą zostanie ponownie próba, która znów **w napięciu trzymać będzie miljony Polaków** i — daj Boże — zakończy się **pełnem powodzeniem.**

Z życia prowincji.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w sierpniu.

Autobus w rowie. Autobus spółki „Ekspress". jadąc z Kołomyji do Delatyna, skutkiem defektu motoru przewrócił się do rowu. Odłamki szkła poraniły kilku pasażerów.

Nieszczęśliwy wypadek w fabryce. W fabryce wyrobów pończoszkarskich braci Reissel przy ul. Mokrej w Kołomyi zdarzył się tragiczny wypadek. 19-letnia pracownica W. Sławińska poczęła bawić się sznurkiem przy maszynie, nie zważając na niebezpieczeństwo. Nagle maszyna chwyciła sznurek, a znim i rękę nieostrożnej dziewczyny. Na krzyk Sławińskiej zbiegły się jej koleżanki, które przyszły jej z pomocą. Na widok zmasakrowanej ręki kilka pracownic zemdlało, a jedna z nich dostała ataku histerycznego. Za brak należytego dozoru nad personalem został właściciel fabryki pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Pożary od piorunów. Do stajni Pawła Ambroziaka w Traczu (pod Kołomyją) wpadł onegdaj piorun, powodując pożar. Spłonęła stajnia oraz 9 kóp zboża. Szkoda wynosi 800 zł. Podczas burzy, która przeciągnęła wczoraj nad Pokuciem, uderzył piorun w nowo wybudowany młyn w Korszowie, pod Kołomyją i spalił go doszczętnie. Młyn był ubezpieczony od ognia.

KRONIKA

29 Sierpnia Środa Ścięcie św. Jana

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota 1. września o godz. 7.30 w. (na otwarcie sezonu) „Zygmunt August“, opera.

Niedziela 2. września o godz. 7.30 w. „Księżniczka Czardasza“ operetka.

Poniedziałek 3. września o g. 7.30 w. „Paganini“ operetka.

Wtorek 4. września o godz. 7.30 w. „Opowieści Hoffmana“ opera, występ W. Kaczmara.

Środa 5. września o godz. 7.30 w. „Między nocą a brzaskiem“, sztuka B. Katerwy.

*

Teatr Mały: Zamknięty.

*

Teatr Nowości: Zamknięty.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Wyspa zabronionych pocałunków“.
AVENUE: „Książę Orlow“.
CASINO: „Dziesięcioro przykazań“.
CHIMERA: „O miłość i honor“.
FATAMORGANA: „Żyd wieczny tułacz“.
GRAŻYNA: „Dziewczęta pod kontrolą“.
KOPERNIK: „Tarzan i złoty lew“, oraz „O wschodzie słońca“.
LEW: „Żar krwi zwycięża“.
MARYSIEŃKA: „Tarzan i złoty lew“, oraz „O wschodzie słońca“.
OAZA: „Perła haremu“.
PALACE: „Znawca Kobiet“.
PASAŻ: „Tom Tayler“.
UCIECHA: „Grobowiec Maharadży“.

*

„Hrabina Paryża“. Staraniem Klubu Sport. Policji Państwowej wyświetlony zostanie **nieodwołalnie poraz ostatni** we Lwowie, najpotężniejszy film świata p. t. **„Hrabina Paryża“ z Mią May, Janingsem i Gajdarowem (4 serje razem)** na poranku filmowym w kinie „Palace“ w niedzielę dnia 9. września br. o godz. 12 w poł. Bilety po znacznie zniżonych cenach w dniu poranku przy kasie kina „Palace“.

SZKOŁA MUZYCZNA S. KASPAREK (Kochanowskiego 4) przyjmuje wpisy w dnie powszednie od 12—2 i 5—7. Kurs koncertowy prof. Egon Petri. 7020

WPISY I ZGŁOSZENIA

do Prywatnego Seminarjum Nauczycielskiego **im. St. Wyspiańskiego we Lwowie (z prawem publiczności)** na I, II i III kurs męski i od I—VI kursa żeńskie przyjmuje Dyrekcja codziennie od 10—1. szej przedpołudniem i od 5—7 popoł. **ul. Długosza l. 9.** 6914-3

SZKOŁA IM. ŚW. JÓZEFA WE LWOWIE Lelewela 9.

Wpisy do 4-ro klasowej powszechnej szkoły męskiej, prywatnej, z prawem publiczności, odbywają się codziennie, od godz. 9—12 i od 2—6-tej.

Przy szkole jest również pensjonat dla chłopców w wieku szkolnym, o którym bliższych informacji udziela dyrekcja szkoły. — **Dyrekcja.** 6915-2

Prezes Lwowskiej Izby Skarbowej Dr. Tadeusz Polak powrócił z urlopu wypoczynkowego i **objął urzędowanie.** Audjencji udzielać będzie dwa razy tygodniowo, a to we środy i piątki od 1—2-ej, po uprzedniem zgłoszeniu się u sekretarza.

III. Zjazd prawników kolejowych we Lwowie. Za przykładem lat poprzednich odbędzie się w tym roku w dniach 9., 10. i 11. września ogólno-polski trzeci doroczny zjazd prawników kolejowych we Lwowie. — Zjazdy prawników kolejowych, cieszące się dużą frekwencją, mają za zadanie powzięcie uchwał co do ważniejszych zagadnień z dziedziny kolejnictwa. — Na cześć uczestników Zjazdu wydaje obiad komitet miejscowy prawników kolejowych.

Lutnia - Macierz zawiadamia P. T. Członków, że próby odbywają się w poniedziałki i środy w lokalu własnym pl. Kapitulny 7. Pierwsza próba odbędzie się w sobotę o 7-ej, a w niedzielę 2-go września o 10.30 śpiew w Archikatedrze.

---

†

WOJCIECH MURZYŃSKI

st. radca Izby skarbowej,

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 28 sierpnia 1926 r., przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia dnia 30. sierpnia 1928 r., o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Murarskiej 1, 78 na cmentarz Janowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku pogrążeni

7021 **ŻONA, DZIECI I RODZINA**

Wpisy i przyjęcia nowych członków uskutecznia Sekretarjat w dniach prób.

Z II. sezonu lwowskiej kolonii letniskowej w Rymanowie wracają dzieci we czwartek, 30. sierpnia 1928. Rodzice, względnie opiekunowie winni się zgłosić po odbiór dzieci na dworcu głównym, do pociągu samborskiego, przychodzącego o godzinie 19.30.

Staraniem Związku Strzeleckiego II. Oddziału we Lwowie odbędzie się 2 września na Stawach „Świtezi“ Wielki Festyn z nader urozmaiconym programem, zaś wieczorem o godzinie 10-tej Kabaret. Początek o godzinie 3-ciej.

Sądowe echa walki wśród emerytów kolejowych. W związku ze sprawozdaniem, zamieszczonem w tej sprawie w „Gazecie Porannej“ jesteśmy proszeni o wyjaśnienie, iż funkcjonarjusz kolejowy p. Rataj, przesłuchany jako świadek w procesie między prezesem Centralnego Związku Stefanem Neuhoffem a Antoniukiem zeznał, iż sprzeniewierzona kwota wynosi 39 tys. koron. Z tego powodu inż. Neuhoff wniósł przeciwko p. Ratajowi skargę o obrazę czci, albowiem księgi kasowe Centralnego Związku wykazują, że kwota 39 tys. kor. wpłynęła w r. 1922 do kasy Centralnego Związku i została złożona na książeczkę wkładkową nr. 6903 Banku Hipotecznego we Lwowie i po dziś dzień zostaje nie naruszona w majątku Centralnego Związku. Dodać należy, że dotąd nie rozegrał się jeszcze epilog sporu sądowego, gdyż oskarżyciel prywatny inż. Neuhoff wniósł odwołanie do wyższego są du przeciw wyrokowi uwalniającemu p. Rataja.

Zmarli we Lwowie: Perse Lautersteip lat 30, Mojżesz Horn lat 82, Marcin Kopciu lat 30, Franciszek Szponar lat 30, Władysław Krajewski lat 73, Teresa Brzozowska lat 31, Grzegorz Saik lat 67, Franciszek Kowalski lat 45, Michał Wach lat 46.

(—) **Włamania i kradzieże.** Sala Mass, właścicielka restauracji przy ul. Teatyńskiej 14 doniosła wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się do jej restauracji i skradli tytoń, papierosy i likiery wartości 1000 zł. — Na szkodę Celiny Buchbahn, zam. przy ul. Karnej 2, skradziono wczoraj garderobę wartości 500 zł.

(—) **Aresztowanie nieforlunnego strzelca.** Wczoraj donieśliśmy o awanturze, która wybuchła w restauracji u wylotu ul. Bema (zajście to wydarzyło się w restauracji u wylotu ul. Gródeckiej i Janowskiej), gdzie padły strzały rewolwerowe, a kula ugodziła 21-letniego Edmunda Pilichowskiego. Sprawcą strzału był Tadeusz Warzkiewicz, który podobno strzelił przypadkowo, mimo to jednak aresztowano go.

(—) **Nocne strzały za złodziejem.** Ubiegłej nocy u zbiegu ulic Jakóba Hermana i Tkackiej posterunkowy Adam Tyrowicz, pełniąc służbę obchodową, zauważył jakiegoś osobnika niosącego rzeczy. Tyrowicz zawezwał go do zatrzymania się. Gdy na kilkakrotne wezwanie osobnik ów począł uciekać, Tyrowicz dwukrotnie strzelił z rewolweru, lecz chybił. Korzystając z ciemności nieznajomy zbiegł porzuciwszy na ziemię dwa koła od maszyn, które zdeponowano, a za zbiegiem wszczęto poszukiwania.

(—) **Dyskretna ofiara nieznanego nożowca.** Na rogu ul. Łyczakowskiej i Kluszyńskiej znaleziono wczoraj leżącego na chodniku przebitego kilkakrotnie nożem Stanisława Kozaka, zamieszkałego przy ul. Pijarów 8. Zapytany przez kogo został przebity, Kozak odmówił wyjaśnień. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

(—) **Drogocenna zguba w pociągu.** Cecylja Kanarek z Krakowa, jadąc onegdaj pociągiem pospiesznym z Krakowa do Lwowa, pozostawiła w przedziale II. klasy pierścionek brylantowy oprawiony w platynę, oraz pierścionek ślubny. Poszkodowana wyznaczyła uczciwemu znalazcy nagrodę 1000 zł.

Wpisy do szkoły przemysłowej fachowej rozpoczynają się dnia 29 bm. do 10 września, szycia białej bielizny, kroju i haftu. Krasickich 14, Stowarzyszenie Pracy Kobiet.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po powstańcu rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, która zmarł z odniesionych ran — znajdująca się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa“.

Z kraju.

Zmarł w Warszawie dyrektor wydawnictwa **„Polska Zbrojna“** p. Kuhnke. Zmarły liczył lat 68 i znany był jako wybitny i zasłużony pracownik w ruchu niepodległościowym. Był kawalerem orderu Virtuti Militari.

„Bagatela“ w Krynicy. Donoszą z Krynicy o ożywionej działalności tamtejszego nowo zbudowanego teatrzyku „Bagatela“. Świetny program w tym teatrzyku roztacza się na tle wnętrza, jedynego w swoim rodzaju nietylko w Krynicy, lecz chyba w całej Polsce. Bo wiadomo już wszystkim kuracjuszom, że sala „Bagateli“ wyposażona wielkim sumptem, z lożami i barem, to prawdziwe cacko interieur. Właściciel i dyrektor „Bagateli“, Franciszek Moszkowicz, lwowianin, znany z przedsiębiorczości, zasadził w tem swoją ambicję, by i w Krynicy dać scence „Bagateli“ prawdziwie piękną i gustowi dzisiejszemu odpowiadającą oprawę. — Program „Bagateli“ składający się z ewolucji tanecznych i duetów, ściąga doborową publiczność. Dekoracje „Bagateli“ stylizowane na wzór paryskich kabaretów, orgja świateł, kolorów i najmodniejsze toalety pań, wywierają niezwykły urok. Panowie przeważnie w stroju wizytowym. Numer po numerze przeplatany dancingiem wytwornej elity ze stowarzyszeniem solowych śpiewów snuje nić wysubtelnionej, miłej, tanecznej zabawy i stwarza niezwykle piękną, imponującą całość, pełną artystycznych walorów. — Niema co mówić! W teatrzyku tym odczuwać się daje staranna ręka dyr. Moszkowicza, którego twórczość jest niewyczerpana. Do pełnowartościowych numerów należą między innemi: **Edith i Teo,** fenomenalni polscy klowni komicy. **Kamińska i Gronowski,** świetny duet polsko-rosyjski. **Welin,** polski humorysta, śpiewający także podczas dancingu. — **Zielińska Serafina,** znakomita polska pieśniarka. **Solwig Melin,** premjowana piękność, tancerka ekscentryczna, Szwedka.

Poszukiwanie osób wojskowych. Ministerstwo spraw wewn. wydało okólnik Nr. 89, którego mocą wszelkie podania do władz państwowych i samorządowych, składane przez osoby cywilne w sprawie poszukiwania osób wojskowych, są całkowicie wolne od opłat stemplowych.

200 klg. chleba i 42 jaj na głowę. Według ostatnich zestawień statystycznych, spożycie zbóż chlebowych w Polsce wynosi ponad 200 klg. na jednego mieszkańca rocznie. Jaj konsumujemy przeciętnie po po 42 sztuk rocznie na głowę.

Pielęgniarki polskie do Sjamu. Ks. Sakol, generalny dyrektor służby zdrowia w Sjamie, który bawił ostatnio w Warszawie, oświadczył nacz. wydz. zdrowia dr. Wroczyńskiemu, że polskie pielęgniarki znalazłyby w Sjamie pole pracy. Sjam odczuwa dotkliwy brak wykwalifikowanych pielęgniarek. Rząd sjamski ułatwi chętnym podróż do kraju, gdzie otrzymać mogłyby posady państwowe.

Cyrki wędrowne będą musiały obecnie zgłaszać władzom administracyjnym listy swego personalu, gdyż niejednokrotnie zdarzało się, że wśród pracowników takich cyrków ukrywały się osoby, poszukiwane przez władze bezpieczeństwa.

Ze świata.

Zgon znanej artystki filmowej. Na pokładzie jednego z okrętów, zdążających z Ameryki do Europy zmarła prawie nagle po operacji ślepej kiszki słynna meksykańska artystka filmowa Dolores del Rio.

„Vox populi...“ Hr. Robert La Montesqiou opowiada zabawny epizod z życia autora „Nędzarzy“. Służąca Wiktora Hugo, gdy ją zapytano po śmierci znakomitego poety, jaki on był, odpowiedziała „Wyglądał, jakby trochę ogłupiały“.

Na marginesie.

NIEPRAWDOPODOBNE CHAMSTWO.

Lwów 29. sierpnia.

(—) Niejednokrotnie już otrzymywaliśmy skargi, pochodzące z rozmaitych sfer naszych Czytelników zarówno **na dyrekcję kina „Fatamorgana“,** traktującą publiczność w sposób więcej niż gburowaty, jak też i **na służbę tego kinoteatru,** która — jak wynika z niemal jednozgodnej opinji publiczności — nadawałaby się raczej do spełniania funkcji rakarskich, aniżeli do pełnienia obowiązków w lokalu publicznym.

Skarg powyższych nie poruszaliśmy na łamach pisma przypuszczając, że były to raczej sporadyczne wypadki, których nie należy uogólniać. Tymczasem wczoraj znowu — jak nam donoszą — wydarzył się w tem kinie **fakt zasługujący na jaknajostrzejsze napiętnowanie:** Jeden z bileterów w stosunku do dwu pań, najzupełniej uprawnionych do zajęcia miejsc zachował się **w najwyższym stopniu brutalnie,** gdy bowiem jedna z nich usiadła na fotelu opróżnionym, chwycił ją za rękę i wśród **dzikich ryków oraz szarpaniny** usunął z owego miejsca. Oczywiście pani owa do najwyższego stopnia zażenowana, natychmiast wyszła z sali i zwróciła się **z zażaleniem do dyrektora.** Indywiduum to jednak, zamiast interwenjować w interesie samego kina, w najwyższym stopniu brutalnie odpowiedziało: **„Jeżeli się pani to nie podoba, to może pani pójść — nie będzie to dla nas żadna strata“.**

Za fakt powyższy bierzemy pełną odpowiedzialność, pani owa bowiem jest osobiście znana redakcji naszego pisma i prawdomówność jej nie może być kwestjonowana. Nie wątpimy, że **publiczność lwowska z zachowania się służby kina „Fatamorgana“ i brutala pełniącego tam funkcje dyrektora wyciągnie odpowiednie konsekwencje** i pomijać będzie w przyszłości **to brudne i marne kino,** korzystając z całego szeregu innych wspaniałych przybytków X. Muzy, znajdujących się w naszem mieście.

Ze spraw miejskich.

Lwów posiada dostateczną ilość wody

dzięki stacji przepompowań w Karaczynowie i Wielkopolu.

RUCH NA LWOWSKIM TARGU MIĘSNYM.

Lwów, 29 sierpnia.

(jp) Od czasu uruchomienia stacji przepompowań w Karaczynowie, mogą być **wodociągi we Lwowie czynne przez całą dobę.**

Już od 4 lipca 1925 roku bowiem, wprawdzie dostarczały wodociągi lwowskie średnio na dobę 20 tys. m sześc. (20.000.000 litrów) wody, a dzięki uruchomieniu nowego ujęcia wodociągowego, cała ilość wody, która stała do dyspozycji, wynosiła już wówczas 27.000 m sześc. lecz z tego można było przepompować dziennie tylko 23.500 m sześc. gdyż większych ilości wody nie można było przetłaczać rurociągami z Woli Dobrostańskiej do Lwowa.

Już przy ilości tej ciśnienie w Woli Dobrostańskiej było u granicy **koncesjonowanych ciśnień t. j. 105 m sz., a więc także u granicy wytrzymałości rurociągów na ciśnienie.**

W dniu 22 maja br. uruchomiono **nową stację pomp w Karaczynowie** w odległości 20 km od Woli Dobrostańskiej w kierunku do Lwowa. Stąd doprowadza się wodę do pośredniego zbiornika, skąd pompami elektrycznemi podnosi się ją na odpowiednią wysokość, tak, aby **przy większej chyżości umożliwić dopływ jej do miasta.**

Przez to powiększenie chyżości w rurociągach pomiędzy Wolą Dobrostańską a Lwowem, można tymi rurociągami przepompować znacznie**jszą ilość wody, bo aż do 34 tys.** m sześc. (34.000.000 litrów) na dobę. W dniu 22 lipca br. uruchomiono na razie próbne nowe ujęcie wody w Woli Dobrostańskiej t. zw. **stację pomp pod Wielkopolem.** W ten sposób można dziś dostarczyć w obecnym stanie ujęć i urządzeń maszynowych w Karaczynowie dziennie razem ze Szkła i z obydwu stacji pomp w Woli Dobrostańskiej **31.500 m sześc. wody na dobę.**

Gdybyśmy przyjęli ilość mieszkańców Lwowa w sieci wodociągowej wraz z załogą w sumie 250 **tys. głów, to wypadałoby na głowę 126 litrów dziennie.** Zwrócić należy uwagę, że wobec tak zwiększonych wodociągów w mieście naszem ilość doprowadzonej wody do miasta od r. 1925 po dzień dzisiejszy zwiększyła się **około 60 proc.**

*

RUCH NA TARGOWICY.

Na targowicę centralną spędzono od dnia 18 bm. do 25 bm. 3 woły, 22 buhaje, 467 krów i 11 sztuk jałownika. Za woły płacono od 1.40 do 1.60, za buhaje od 1.45 do 1.60 i od 1.30 do 1.40, za krowy I-szej jakości 1.65 do 1.70, II jakości 1.50 do 1.60, a III jakości 1.10 do 1.20, za jałownika 1.50 do 1.55, 1.30 do 1.40 i 1.10 za kg żywej wagi. Cieląt spędzono 773 i płacono 1.50 do 1.75 za kg żywej wagi.

Za skóry bydlęce lekkie płacono 2.90, za ciężkie 2.90, za cielęce 4.50 prowincjonalne 4.—, za końskie duże 40.—, małe 27, Za mięso bite w rzeźni opasowe płacono 2.20 do 2.45, II. klasy 2.05 do 2.15, a III. od 2.—. Cielęce przednie 2.— do 2.60, wieprzowe w całości 2.70 do 2.80. Za mięso prowincjonalne bydlęce 1.75 do 2.25, cielęce 1.90 do 2.35, wieprzowe 2.55 do 2.73. Koszerne 2.50 do 3.—, baranie 1.80 do 2.—. Za łój jadalny 1.60, przemysłowy 0.70 do 1.—. Za siano I-ej jakości 17.— do 20.—, II-giej jakości 12.— do 15.—. Słomę okłodową 8.— do 10, koniczynę niemłóconą 20.— do 22. Koni spędzono na targ 332

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 29. sierpnia.

Warszawa (1111) 18.00 Muzyka skandynawska w wyk. ork. P. R., 20.30 Koncert solistów. Wykonawcy: **Janina Korolewicz-Waydowa** (sopran), Helena Ottawowa (fortepian), i prof. Ludwik Urnstein (akomp.).

Kraków (566) 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy, 20.30 Koncert wieczorny. Orkiestra, piosenki, monologi. Wykonawcy: Symfoniczna orkiestra robotnicza. Stanisław Gołębiowski (śpiew), Leon Wyrwicz (monologi), Kazimierz Petecki (akompaniament).

Wilno (435) 18.00 Koncert popołudniowy. Transmisja z Targów Północnych. 20.30 Transm. z Warszawy.

Poznań (344), **Katowice** (422) 20.30 Transmisja z Krakowa.

Wrocław (322) 20.30 Audycja pośw. poecie Klabundowi.

Praga (348) 19.30 Koncert popularny.

Londyn (361) 20.30 Rozmaitości, 21.30 Koncert pieśni, 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.15 Koncert szlagierów operetkowych, 22.15 Muzyka taneczna.

Hambnrg (394) 20.00 „Der fidele Bauer“, operetka Falla.

Frankfurt (428) 20.15 Wieczór muzyki lekkiej.

Rzym (447) 21.00 Koncert kwintetu radjostacji.

Langenberg (468) 20.15 Koncert p. t. „Żniwa“.

Berlin (484) 20.30 Wieczór muzyki Straussów, 22.30 Wieczór lekkiej pieśni.

Wiedeń (517) 20.00 Transmisja z Salzburga. IX-ta Beethovena. Soliści: Luiza Helletsgruber, Roseta Anday, Hermann Galles i Ryszard Mayr.

Czwartek, 30. sierpnia.

Warszawa (1111) 17.00 Odczyt pt. „Kobieta w obliczu samodzielności“, 18.00 Audycja literacka. Transmisja z Wilna, 20.15 Koncert wieczorny, organ. przez orkiestrę Filharmonji Warszawskiej wespół z Polskiem Radjo. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz Kazimiera Horbowska (śpiew). W programie utwory Jana Straussa, 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 13.00 Muzyka gramofonowa, 21.00 Wieczór lokalny. Wykonawcy: M. Gąsiorowska (sopran), Edward Szatunow (tenor), Marjan Sauer (akomp.)

Kraków (566), **Katowice** (422), **Wilno** (435) 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy.

Wrocław (322) 20.30 Koncert symfoniczny.

Lipsk (365) 21.15 Radjoorkiestra.

Londyn (361) 20.30 Orkiestra wojskowa i soliści wokalni, 22.50 Program Charlotta, 23.50 Muzyka taneczna.

Stuttgart (379) 20.15 Nietańczone walce.

Tuluza (391) 21.00 Koncert galowy.

Hamburg (394) 20.00 Koncert muzyki religijnej, 21.15 Mozart-Beethoven. Koncert symfoniczny.

Bern (411) 20.30 Wieczór Wagnerowski.

Frankfurt (428) 20.15 Nietańczone walce.

Rzym (447) 21.00 „La reginetta delle Rose“ operetka R. Leoncavalla.

Langenberg (468) 20.15 Wesoły wieczór Roberta Koppla.

Berlin (484) 20.15 „Niebieski mazur“ operetka Lehara, 22.30 Muzyka taneczna.

Daventry (491) 21.00 Transmisja z koncertu z Queens Hall. 23.00 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.00 Lekki koncert **popularny.**

„Bijąca” reklama Józefiny Baker.

TRICK REKLAMOWY REKORDOWEJ DIVY W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm, w sierpniu.

(o) Przed kilku dniami zjawiła się w sztokholmskiej dyrekcji policji **smukła, ciemna brunetka** i zażądała na gwałt przywołania dyżurnego komisarza policji. Z ust damy padały słowa francuskie i angielskie, których refrenem były: „Josephine, Josephine“.

Przywołany komisarz policji rozpoznał natychmiast **w czupurnej, gadatliwej i wojowniczej piękności — Józefinę Baker,** która występuje obecnie w Sztokholmie.

Józefina skarżyła się, że ją **znieważono czynnie,** a mówiła to wśród rzewnych łez. Skargę jej potwierdził towarzyszący pan, hr. **Pepito Abatino,** o którym mówiono w swoim czasie, że poślubił „czarną Venus“.

Skarżyła się niewiasta na to, że gdy chciała wyjść na scenę, kiedy zbliżała się już jej scena końcowa, **„mały“ zatrzymał ją gwałtem, a hrabiemu Pepito rzucił nawet stołek na głowę.**

W tem zjawił się ów „mały“, a był nim sekretarz wiedeńskiej imprezy, która urządziła właśnie gościnne występy Józefiny Baker w Sztokholmie. Tłumaczył się on tem, że impresarjo - dyrektor zakazał boskiej Józefinie pojawiania się na scenie wtedy, kiedy inni artyści grali jeszcze.

Józefina nie chciała się stosować do tego rozporządzenia, a nawet w sekretarza cisnęła stołkiem. Hrabia Pepito dzielnie jej w tem pomagał.

W kilka dni później Józefina cofnęła swoje doniesienie, które było **reklamowym „trickiem“.** Ta „bijąca“ reklama była zresztą Józefinie niepotrzebną, bo występy jej cieszyły się w Sztokholmie i tak niebywałem wprost powodzeniem.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 27. sierpnia.

Na giełdzie transakcje w życie, jęczmieniu przemiałowym i owsie. Zboża chlebowe i owies utrzymują się na dotychczasowym poziomie cen, natomiast jęczmień przemiałowy znacznie potaniał. Potaniały również przetwory jęczmienia jak kasza i pęcak. Pozatem mąka żytnia spadła cokolwiek w cenie, rzepak zwyżkuje.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 49.25—50.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 48.25—49.25, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 34.50—35.00, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 43.50—45.50, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 31.00—32.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 34.00—35.00, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 16.00—17.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza rumuńska 43.50—44.00, Hreczka 40.50—43.00, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 1928 73.00—74.00, Mąka pszenna 40 proc. 75.00—76.00, Mąka pszenna 50 proc. 76.50 78.00, Mąka żytnia 65 proc. 59.00—60.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 25.25—25.75. Otręby pszenne netto bez worka 25.25—25.75, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 80.00—82.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 52.00—54.00, Pęcak 50.00—52.00, Proso krajowe 45.00—47.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 115.00—1125.00, Mak siwy 92.00—102.00, **Worki jutowe wyr.** Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. sierpnia. (Tel G. P.) a) papiery państwowe. 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 93, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 61 1/2, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Polskiego Bku Gosp. Kraj. 94.

b) Waluty i dewizy: Dolary 8.86, Belgja 123.64, Londyn 43.17, N. Jork 8.88. Paryż 34.72, Praga 26.36, Szwajcarja 171.87, Sztokholm 238.15, Wiedeń 125.33, Włochy 46.66.

Warszawa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134 1/2, Bank Polski 182 3/4, Bank Przemysłowy Lw. 108, Bank Zw. Sp. Zarobkowych 81, Spiess 165 Siła Światło 140, Częstocice 58 1/4, Michałów 4, Węgiel 97, Lilpop 41 1/4, Modrzejów 42, Ostrowiec S. B. I. 124, II. 119. Parowóz 12 3/4, Pocisk 8 3/4, Rudski 47, Starachowice 54 1/1, Borkowski 17 1/2, Haberbusch 230, P. Tow. Melioracyjne 1170.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 26.28, Londyn 2520 1/8, N. Jork 8.1935, Belgja 72.225, Włochy 27.20, Hiszpanja 86.30, Holandja 208.20, Berlin 123.82, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.05, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75, Praga 15.39 1/2, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.56, Białogród 9.13, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.66 1/2, Bukareszt 3.17 1/2, Helsingfors 13.08 1/2.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.28, N. Jork 25.61, Belgja 356, Hiszpanja 425 1/2, Włochy 134.10, Szwajcarja 413, Danja 683 1/4. Holandja 10.26 1/2, Norwegja 683 1/4, Szwecja 685 1/2, Praga 75 3/4, Rumunja 15.70, Niemcy 610, Wiedeń 36.10.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 28. sierpnia. (Tel. G. P.) N. Jork 4.8525, Kanada 4.8487, Holandja 1210 1/2, Francja 124.21, Belgja 34.902, Włochy 92.63, Niemcy 20.55, Szwajcarja 25.202, Hiszpanja 29.20, Danja 18.187, Szwecja 18.126, Norwegja 18.187, Portugalja 107 1/2, Helsingfors 192 3/4, Praga 163 3/4, Budapeszt 27.85, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.35.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 28. sierpnia.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY. Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanadyj. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1.25.33—1.25.66, leje 0.05.50—0.05.66, franki francusk. 0.34.50—0.34.80 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 25.50—26.60.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00. 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.50—0.67.75, 5 kor. austr. 3.46.00—3.54.00, flor. austr 1.73—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.88 kopiejki za rubel 1.40—1.44.

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

NAUKA NIEMIECKIEGO Poszukuję nauczycielki (chrześcijanki, od 1. września. Zgłoszenia z warunkami do Administracji „Niemieckie". 6989-2

POTRZEBNA zaraz rutynowana freblanka na wieś do trojga dzieci. Zgłaszać się listownie Sidorów p. Husiatyn dwór. Odpisów świadectw nie zwraca się. 6981-3

HISTORYK (dodatk.: nauka obywatelska) z egzaminem naukowym i prawem nauczania do 31. sierpnia 1930 poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Odpowiedzialność". 6997

WPISY do Wyższej Szkoły Krawiectwa damskiego, codziennie od 11 do 1-szej. (Dla panienek z prowincji internat SS. Benedyktynek, ul. Kochanowskiego 70 po cenach zniżonych). Lwów, ul. Akademicka 22. — M. Kozłowska 7010-6

„ECOLE FRANCAISE"
KONC. SZKOŁA JĘZYKÓW, Batorego 34, przyjmuje wpisy na kursy języków nowożytnych, jakotéż stenografji, buchalterji, pisania na maszynach różnych systemów, kaligrafj. Nauka systemem najnowszym i bardzo ułatwioną metodą. Rodowite siły fachowe. 6994-3

KURSY HANDLOWE J. HIRSCHSPRUNGA, Łyczakowska 34, wpisy na jednoroczny kurs handlowy dla młodzieży oraz 5-cio miesięczny kurs handlowy dla dorosłych odbywają się codziennie od 9—12 i 3—7 popol. Pisanie na maszynach i stenografja. Osobny kurs dla abiturjentów. Początek nauki 3. września. 6922-4

KONCES. KURSY Naukowe „Oświata" przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1928/9 na kursy: maturyczne gimnazjalne (dwuletnie, jednoroczne, półroczne) kursy seminarjalne, kursy z zakresu 6 i 4 klas gimnazjalnych. Nauka prowadzona przez najwybitniejszych profesorów gimnazjalnych przez 5—6 godzin dziennie. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat „Oświaty" Lwów, Miłkowskiego 11, od 12—1 i od 5—6. Telefon 50—01. Żądać bezpłatnych prospektów. Na odpowiedź znaczek. 6693-5

ZAKŁAD NAUKOWY Z. OLSZEWSKIEGO
Lwów, Kurkowa 38. Telef. 31-14
przyjmuje
WPISY
1) do rocznej **szkoły** przysposobienia kupieckiego.
2) na I. i II. rok 2-letnich, żeńskich kursów handlowo-gospodarczych.
3) na roczne i 5-miesięczne kursy handlowe.
4) na kursy stenografji polskiej i niemieckiej (niższe i wyższe).

Informacje i wpisy **do 2. września** w godz. od 10—12 i od 4—6. 6822-5

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

PANÓW, którzy jechali w niedzielę z Pohulanki do Winnik proszę o wyrównanie rachunku. Szofer. 6998

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

OD PIERWSZEGO WRZEŚNIA poszukuję pokoju kawalerskiego z komfortem w śródmieściu i bezwzględnie separowanego. Zgłoszenia do Redakcji „Gazety Porannej" sub „Poważna Instytucja". 6961-3

PRZYJMĘ na mieszkanie z wykwintnem utrzymaniem studentów. Batorego l. 34, III p., drzwi XVI. 6998-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

FRYZJERSKI pomocnik zdolny, męsko-damski poszukuje posady. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Wachsa, Rzeszów. 7011

ADWOKAT, dobry cywilista, obejmie substytucję kancelarji we Lwowie, względnie współpracę. Zgłoszenia pisemne pod „Substytucja" przyjmuje „Rekord", Sykstuska 8. 7012-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

APTEKA Bóbrka poszukuje praktykantki. 6973-2

UCZEŃ inteligentny zostanie przyjęty do praktyki handlowej. Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem do firmy „Zakopane", Akademicka 24. 6985-2

NA CZAS TARGÓW Wschodnich zostanie przyjętą do pawilonu holenderskiego ładna, wymowna i dobrze prezentująca się blondynka. Ewent. znajomość języka niemieckiego. Zgłaszać się w środę 29-go między 4—5 popołudniu Nirenberg, Batorego 4. 7018

DO BUDOWY domu 3-piętrowego (śródmieście Lwowa) poszukuję przedsiębiorcy. Zapłata robót murarskich-ciesielskich z materjałem lub bez nastąpi po wyprowadzeniu budynku pod dach, najpóźniej 1. stycznia 1929. Zgłoszenia ofert pod „Hipoteka". 6793

Eleganckiej, szykownej,
MŁODEJ PANI
poszukuje pierwszorzędna poważna firma, celem przeprowadzenia bardzo solidnej reklamy w oknie wystawowem.
Zgłoszenia osobiste w Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. między godz. 17-18 pop.

BUCHALTER ewentualnie buchalterka, katolik, młody, z praktyką, piszący biegle na maszynie po polsku i niemiecku przez poważną firmę poszukiwany. Zgłoszenia pod „K. W." do Administracji. 7017-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 5947

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KŁĄCZE IRYSÓW sztuka 20 gr., 100 sztuk 15 zł.; sadzonki bzu po 35—50 gr., 100 sztuk 30—40 zł. Latorośl winna dzika, pnąca się po 1 zł. (10 sztuk 9 zł.) do nabycia w godzinach rannych, ul. Piaskowa 11 a. 3

Najtaniej przerabia
kołdry, materace w jednym dniu
K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika l. 4
Telefon Nr. 51-10.

KAMIENICA komfortowa, okolica Sapiehy 4 pokoje wolne za 12.500 dol. sprzedam. Zgłoszenie „Słonecznik" w Administracji. 6953-2

HOTEL, kawjarnia i restauracja kompletnie urządzone we wielkiem mieście wschodniej Małopolski do sprzedania. Biuro Pośrednictwa Drohobycz, Piłsudskiego 2. 69603

BORYSŁAW. Realność w centrum ulicy Pańskiej, 13 ubikacji, 5 wolnych pokoji z komfortem za 7.500 dolarów do sprzedania. Czynsz wynosi 8.000 rocznie. Biuro Pośrednictwa, Drohobycz, Piłsudskiego 2. 6959-3

SPRZEDAM przy ul. Listopada nową dwupiętrową kamienicę, 17 ubikacyj mieszkalnych, cała wolna, pełny komfort, roczny dochód 12.500 złotych, potrzebny wkład 7.000—9.000 dolarów, reszta długoterminowa pożyczka budowlana. Zgłoszenia pod „14.500" do Administracji. 6850-3

AUTO LANCIA w doskonałym stanie z oryginalną nasadką na zimę — tanio do sprzedania. Kaleniuk, Rahozy 6. 7013-2

GARNITUR klubowy skórzany wiedeński, parę łóżek mahoniowych antycznych i kilka dywanów perskich średniej wielkości okazyjnie do sprzedania. **Wiadomość: Firma Markiewicz, Rynek 42,** sklep korzenny. 7019-4

CEGŁĘ wagon, okazyjnie sprzeda Biuro Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 6996-2

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sapak, Lwów, **Legjonów 3.** 5312-45

Droga do wielkiego majątku?
Wielkie wydawnictwo polskie
sfinansuje wynalazek
natury bardzo prostej z dziedziny maszyn drukarskich.
Panów inżynierów budowy maszyn, konstruktorów i mechaników precyzyjnych uprasza się o zwracanie się po **informacje do redakcji „Gazety Porannej" między godz. 1-2.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 30. VIII. 1928

LEON GERARD. 70

NIESMIERTELNY

— Pieniądze, albo słowo otwierające kasę!

— Nigdy, odpowiada krótko Bidard.

— Ostatni raz proszę, niech się pan namyśli. Moje odkrycie przyniosłoby mi bez pana miljony i sławę. Zrezygnowałem ze wszystkiego dla pana, dla jednego człowieka. Za to pan musi zapłacić.

— Płaciłem też... i płacę.

— Nie, to nie jest nic. Pieniądz, albo słowo!

— Nigdy!

— Otworzysz, ja ci mówię.

Rozległ się krzyk, przeraźliwy krzyk pierwszych wieczorów i uderzył Andrzeja w piersi. Potem matowy dźwięk, odgłos walki.

Andrzej uderzył pięścią w drzwi. Trzasnął znowu. Trzeci raz... Wewnątrz zapanowała cisza.

Doktor pojawił się na progu.

— Czego pan chce?

— Jestem, pan doktor mnie wołał.

Preparator szukał spokojnie odbicia swej brody i loku w źrenicach doktora.

— Ależ... ależ nie, nie wołałem nikogo!

— Przepraszam pana doktora, usłyszałem swe nazwisko.

Doktor uśmiechnął się z przymusem. Pokazał palcem Bidarda.

— To on nie był rozsądny. Nie chce dać się leczyć.

„Przerwał mi ten niedołęga. Byłby już ustąpił".

Przygotowywał się do zastrzyku, podczas gdy Lombard wycofywał się, powtarzając usprawiedliwienia.

*

Pomocnik siedząc w swym pokoju rozmyślał.

„Bardzo to było nie w porę. Może nie było trzeba przyspieszać w ten sposób wypadków? Przestanie mi ufać, a może potrzeba pięciu do sześciu dni conajmniej. Muszę mówić z Bidardem dziś wieczór.

*

— Pani Olimpjo, jakie ziółka parzy pani dla pana doktora?

— Miętę, panie Lombard. Boli go żołądek.

— Cudowny zapach ma ta mięta. Czy to pani ją zrywa?

— Tak, panie Lombard, za starym kurnikiem. Mnóstwo jej tam rośnie. Kwitnie właśnie.

Andrzej skorzystał z nieuwagi pięknej damy i rzucił do filiżanki trochę białego proszku.

— — — — — —

W dźwięczącej ciszy starego domu, przerywanej trzaskami, podmuchami, pukaniem kołatków w starych meblach, otworzył Andrzej okienko. Oświetlił wnętrze pokoju Bidarda latarką elektryczną.

— Ach, jak ja na pana czekałem! Nie mogę dłużej! Zastanowiłem się dobrze! Dość cierpień, dość bezużytecznej cierpliwości! Miara przebiera się. Dodał poważnie:

— Wolę zabić się!

Andrzej wpatrywał się w jego twarz. Blade światło rysowało na niej dobitnie konwulsyjne skurcze, wywołane torturą. Przebijająca przez nią sztuczna młodość była ironją szekspirowską, od której dreszcz przechodził.

Andrzej wolał zgasić lampę, aby nie patrzeć.

— Byłem podły, dochodził bliski szept Bidarda. Bałem się tego, co potem będzie. Teraz mam dość, potrafię umrzeć z własnej ręki. Pan był dobry dla mnie, pan był moją jedyną obroną. Tylko jest pan bezsilny. Nikt mi nic może dopomódz. Ciągle te ukłucia! Zabiję się.

— Niech pan słucha — rzekł Andrzej. — Umrzeć i umrzeć... Mogę spróbować zwrócić panu starość, której pan nie chciał dwadzieścia trzy lata temu. Umrze pan jak inni starcy. Bez cierpień. Po cichu. Ze spokojnem sumieniem.

Jakaś ręka wyciągała się po jego rękę.

— Czemu mi pan mówi o tem szaleństwie? A własność X.? Któż zna lekarstwo na nią?

— Czy zechce pan spróbować?

— Ale jak?

— To moja tajemnica.

(C. d. n.)



Skrzypce szkolne najtaniej i najkorzystniej nabyć można we Wytwórni Instrumentów Muzycznych
Franciszek Niewczyk
Lwów, ul. Gródecka l. 2 b. Telef. 25-76.

Magazyn i pracownia wszelkiego rodzaju futer
ELŻBIETY SOLIK
(J. Solika wdowy)
Lwów tylko ul. Sobieskiego 4.

Sekundarjusz Państw. Szpitala Powsz.
Dr. N. MELLER
powrócił i ordynuje jak dawniej
przy ul. Gródeckiej 32.

Specjal. chorób wener., skórnych i kosmet.
Dr. H. Rosmarin
Lwów, **Kopernika 12.** powrócił.

SPECJALISTA chor. wener., skórn. i kosm.
Dr. Henryk SPUND-FISCHER
b. długoletni lekarz (asyst.) kliniki dermatolog. w **Berlinie, Pradze i Wiedniu,** ord. od 9—1, 3—7. **Plac Marjacki 10, II. piętro drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. Tel. 51-66. Poczekalnie separatkowe** 6209-8

Sprzedaż na dogodne spłaty!
Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki mleczne
i części składowe tychże.
Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych
Własny warsztat napraw



Aleksander Malimon
LWÓW, UL. WAŁOWA 11 a.



Każdy może sam przefarbować obuwie oraz wszelkie wyroby skórzane
„SKINOL-FARBA"
DO SKÓRY.
W 26 KOLORACH - WSIĄKA W SKÓRĘ I NIE SCIERA SIĘ
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Artystyczny Zakład Malarstwa Szyldów i Lakiernictwa
FELIKS GALICIŃSKI
Biuro zamówień: Lwów, ul. Bolmów 4. Pracownia: Keninga 15.
Wykonuje roboty: szyldowe na szkle, blasze, drzewie i płótnie. Poleca tablice lane, g dla Pańs wowe Odnawia lokale, wystawy i t. p. **Przyjmuje reklamy na murach i parkanach.**
Osobny dział lakierniczy. Jedyny we Lwowie piec gazowy dla robót wypalanych na gorąco na sposób zagranicy a to: tablic emaljowanych, nac yń, kas, kasetek, łóżek i wszelkich urządzeń dla PP lekarzy.
Roboty wykonują się solidnie i po umiarkowanej cenie.
Wzory i kosztorysy bezpłatnie.
Zamówienia przyjmuje również Biuro ogłoszeń „Nowa Reklama" Lwów, Batorego 26. Telefon 9-24.

ŻARÓWKI — LEŚNIAKOWSKI Chorążczyzny 10. Telef. 21—80. 6783-20

WRÓCIŁAM. Nowe modele paryskie i wiedeńskie. Salon wykwintnej bielizny Combinaison. Asnyka 2. 6981

STRZYŁKI Topolnica. Pensjonat Irena poleca pokoje umebl. z wykwintnem utrzymaniem po cenach znacznie zniżonych. 6980-3

ZAKOPANE pensjonat „Victoria" na drodze do Sanator. naucz. poleca na sierpień pokoje z doborowem utrzymaniem po zł. 9.— od osoby. 7256-2

OTOMANY, Materace, Fotele, Łóżka patentowe, najtaniej poleca Hagler, Sobieskiego 21. za gotówkę i na spłaty. 5679-10

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, **neurastenje seksualną** leczy specjalista Dr. **Frisch,** Wałowa 11. Tel. 55—20. 6740

WŁAŚCICIELKA wyższej szkoły krawiectwa damskiego zawiadamia, że przy szkole została otworzona pracownia mundurków dla uczenic szkół żeńskich w cenie po 20 zł. Przyjmuje również robotę w najskromniejszym zakresie, po cenach najniższych. M. Kozłowska. Akademicka 22. 7009

NOWOOTWORZONA FABRYKA KAPELUSZY DAMSKICH
„KAPELINA"
Lwów, Rynek 14 w sieni
poleca najnowsze fasony po cenach fabrycznych. 6887-8

Tatarów nad Prutem. Pierwszorzędny pensjonat **„Zofjówka".** Pokoje słoneczne od 20. sierpnia, ceny zniżone, tenis, fortepian. 6773-10

Meble na raty.
Sypialnie, jadalnie, salony pojedyncze sprzęty domowe. Ceny gotówkowe.
Herman Münzer
Skład mebli — Lwów, Trybunalska 4.
Udziela się kredytu na prowincji.

Przepisowe kubły na śmiecie
z grubej blachy, na gorąco pocynkowane, sprzedaje po zniżonych cenach
„WULKAN" Lwów, Pasaż Mikolascha
tel. 115.

Inserujcie
w GAZECIE PORANNEJ



KAŻDA dobra i staranna gospodyni dba o wzorową czystość garnków, rondli i wszystkich wogóle naczyń kuchennych przedewszystkiem ze względów hygjenicznych, a następnie — estetycznych.

Nie jest tak łatwo utrzymać wszystko stale w stanie wzorowej czystości! Jedynie przy pomocy Vim'u daje się to uskutecznić.

Przedewszystkiem moczyć przez chwilę dany przedmiot w wodzie gorącej, trzeć przedmioty wilgotnym gałgankiem posypanym Vim'em, a następnie doprowadzać do połysku miękką ścierką.

System puszek Vim'u jest bardzo praktyczny, a metalowe dno zabezpiecza od przenikania wody do puszki.

Vim sprzedaje się w małych paczkach jak również w dogodnych [illegible]

VIM

LEVER BROTHERS LIMITED, ANGLJA.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej; GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.